Nr. 132. Sobota, 11. Czerwca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone dla urządzenia wodociągu o sztucznem ciśnieniu dla stacyi Sianki na linii kolejowej Samborgranica węgierska w gminach Sianki i Beniowa, wyłożone będą stosownie do postanowień § 14 ustawy z 14 lutego 1878 Dz. u. p. nr. 38, w urzędach gminnych i kancelaryach obszarów dworskich w Siankach i Beniowej, począwszy od 17 czerwca 1904 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Turce lub przy komisyi na miejscu, której termin zostanie później ogłoszony.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 czerwca.

Niema na świecie drugiej konstytucyi republikańskiej, któraby naczelnikowi państwa dawała w ręce taką władzę, jak konstytucya Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Niejeden monarcha konstytucyjny nie ma tych prerogatyw władzy, tej możności wywierania wpływu na tok i kierunek życia państwowego, jakie mają prezydenci Stanów. Dlatego i wybór prezydenta w Waszyngtonie nie tylko nie jest, jak w dzisiejszej Francyi aktem czysto konstytucyjnym, mającym z polityką niewiele albo niemającym z nią prawie nic do czynienia, ale przeciwnie ma wartość całego polityczno-ekonomicznego programu i może być uważany za pewną wytyczną dla kierunku, w którym pójdą przez następne cztery lata koleje polityki i to zarówno polityki właściwej, jak polityki handlowej, ekonomicznej, fiskalnej i socyalnej. Pochodzi to i stąd, że — w jaskrawem przeciwieństwie do Francyi — wir politycznego życia Ameryki sprzyja dobywaniu się na wierzch ludzi w pewnym kierunku bezwarunkowo wybitnych, mających przekonania zdecydowane, ani do wahań ani do kompromisów niebardzo skłonne, a nawet niebardzo zdolne. W służbę tych przekonań idą też u polityków amerykańskich inne rasowe właściwości ich natury: więc i siła woli — w stopniu u innych ras nader rzadkim i trzeźwość sądu, wyjętego najzupełniej z pod wpływu uczucia, a przez to najczęściej bezwzględnego i wreszcie ta zdolność do olbrzymich, prawie fantastycznych ambicyj, która w taki dziwny sposób łączy się z umiejętnością wynajdywania najpraktyczniejszych środków ich zaspokojenia.

To też i wybór następcy p. Roosevelta, przypadający w listopadzie tego roku, dał hasło do gwałtownej walki między stronnictwami republikanów a demokratów, reprezentującemi dwa zasadniczo różne programy. Republikanie, jak się zdaje, pójdą wszyscy za Rooseveltem, gdyż entuzyazm partyi dla obecnego prezydenta jest ogromny. Tymczasem demokraci usiłują jednać sympatye dla kandydata, wczoraj jeszcze nieznanego w świecie politycznym, sędziego w Trybunale nowojorskim p. Parkera. Za kilka tygodni rozpocznie się rozstrzygająca bitwa. Przeciwnicy walczyć będą metodą nieprzebierania w środkach, a nigdzie może wyrażenie to nie jest tak mało frazesem, jak wtedy, gdy służy na określenie amerykańskiej walki wyborczej.

Nieprzyjaciele demagogii, nawet w jej najbardziej legalnych objawach, uważają za wielki błąd konstytucyi amerykańskiej możność bezpośredniego ponownego wyboru tego samego prezydenta. Sądzą — a biorąc rzecz po ludzku, sądzą słusznie, — że nie jest bezpiecznie budzić w duszy człowieka, rozporządzającego olbrzymią władzą, pokusę użycia środków tej władzy, by się przy niej jak najdłużej utrzymać. W obec rozległości zaś kompetencyj prezydenta Stanów nadużywanie tych kompetencyj w celach osobistej ambicyi musiałoby się odbić fatalnie na wszystkich kierunkach czynności państwa.

Ponowny wybór prezydenta, który dzierży w danej chwili władzę, musi zawsze czynić wrażenie plebiscytu na jego rzecz. Historya uczy, że taki plebiscyt był nieraz furtką dla tego cezaryzmu, który w następstwie stawał się najzawziętszym pogromcą idei republikańskich.

Waszyngton, który tę praktykę wprowadził, sądził, że usunie tkwiący w niej zaród niebezpieczeństwa, skoro postawi jako zasadę, że po raz trzeci wybór tej samej osoby jest niedopuszczalny. Ale owa zasada nie mieści się w konstytucyi i były już próby jej złamania. Tak było niegdyś z prezydentem Grantem, tak niedawno z b. prezydentem Clevelandem, z którego stronnictwo demokratów chciało koniecznie uczynić swego kandydata.

Dotychczasowe rządy p. Roosevelta, lojalność i śmiałość tych rządów, akcentowanie przez nie idei sprawiedliwości na każdym kroku, czy to wbrew potędze miliardów, jak w sprawie trustów, czy nawet wbrew interesom własnej popularności, jak w sprawie równouprawnienia rasy czarnej z białą — pozwalają się spodziewać, że nawet wśród nieuniknionej agitacyi walki wyborczej, staczanej o jego osobę, dzisiejszy prezydent Stanów nie potrafi i nie zechce się zniżyć do poziomu zazdrości i rywalizacyj, występujących z reguły w takiej walce i nie narazi na szwank w celach osobistych tego dobra publicznego własnej ojczyzny, którego był, przez cały czas swych rządów, strażnikiem równie niezłomnym, jak mądrym.

Z Berlina.

(Cudzoziemcy w Berlinie. — Międzynarodowy kongres kobiet).

Pewien przebywający w Berlinie literat daje w jednem z pism zagranicznych dosadną i treściwą charakterystykę stosunku Berlińczyków do wszelakich ludzi „obcych“, czyli cudzoziemców, która zasługuje na powtórzenie, jako niepozbawiona szerszego interesu.

Liczba obcych, zamieszkałych w Berlinie stale, wynosi podług ostatniej statystyki, 150.000 osób. Berlińczycy nie odznaczają się bynajmniej przyjaźnią względem obcych, nie wszystkich jednak cudzoziemców traktują jednakowo.

Amerykanów lubią najbardziej. We wszystkich kołach towarzyskich przyjmują chętnie i z uprzedzającą grzecznością Yankesów, którzy zajmują wybitne stanowiska w niektórych instytucyach publicznych w Berlinie, mając tu pierwszeństwo przed Anglikami. Amerykanie, a zwłaszcza Amerykanki, lubią Berlin, ponieważ tutaj mogą robić dobre interesa i zajmować poważne stanowiska w świecie przemysłowo-handlowym. Berlin nazywają też „Chicago europejskiem“. Amerykanie lubią czystość i porządek, które panują na ulicach Berlina, oraz szybką i dogodną komunikacyę wszelkiego rodzaju między ulicami i placami miejskiemi.

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

VI.

(Ciąg dalszy).

W tej walce „politycznej“ zaczął się w nim rozwijać instynktownie zmysł węchu i pewnego szablonowego sprytu. Doświadczenie pouczało go, czego ma unikać, a co mu może przynieść korzyść. Obliczył, iż przerzucenie się do stronnictwa demokratycznego może mu nadać pewne znaczenie i podgruntować jego sytuacyę. W łatwych fluktuacyach partyjnych znalazł podatny grunt i łatwiej został renegatem, niż to przypuszczał. Dziennik partyi „demokratycznej“ nie był niezdobytą fortecą.

Przyjęto „doktora Zagrodzkiego“ z uznaniem, choć z umiarkowanym entuzyazmem. Kilka starannie wypracowanych i pod względem prawnym dobrze przeprowadzonych artykułów ugruntowało jego pozycyę. Zagrodzki miał teraz rodzaj *carte blanche* i bywał nawet dopuszczany do artykułów wstępnych. Powoli ta postać wytwornego starca, o ślicznych manierach, rzymskim profilu i rękach prałata, stawała się nietylko dekoracyjną, ale i potrzebną. On sam przybierał ton człowieka, pełnego powagi i umiejącego cenić się odpowiednio. Jego edukacya życiowa dopełniała się teraz właściwie. Cały okres marszałkowania, a nawet kandydatury konserwatywnej, uważał za peryod ząbkowania, przez który przejść musiał. Chwilami zdawało mu się, że jest subtelny w swych politycznych pojęciach i dążnościach, i cienki, jak brzytwa. Nabrał uśmiechu tajemniczego, ironicznego, którym krył swoje zdenerwowanie, i siłę, z jaką powstrzymywał nieukróconą ambicyę aktora, któremu oddawna nie przypadła w udziale żadna duża rola. Czekał i pracował dalej nad sobą, udoskonalając się według swego przekonania. W ciszy jednak swego pokoju hotelowego staczał z sobą całe walki i chodził po czarnej przestrzeni tam i z powrotem, jak pantera w klatce. Przed nim, przez otwarte okno, widać było cały plac, oblany światłem elektrycznem, oświecającem łagodnym blaskiem grupy kasztanów. Na prawo i lewo ciągnęły się perspektywy ulic, poznaczonych liniami latarni. Dorożki z turkotem bezustannym przejeżdżały, tramwaye dzwoniły, szmer dziwny ludzkich kroków i głosów wypełniał przestrzeń. Miasto całe w wieczornym zmroku poruszało się, jak gniazdo mrówek, ze zdwojoną siłą. Każdy dźwigał żer codzienny, często wydarty ze śmiercią czyjejś, lub swojej duszy, i z tym żerem powracał do gniazda.

Zagrodzki chodził ciągle po swoim pokoju, zgorączkowany i niespokojny. Policzki mu zapadły, oczy wielkie, czarne, podobne zupełnie do oczu Anki, błyszczały fosforycznym blaskiem. Ręce, długie, białe, o paznogciach, nader starannie utrzymanych, załamywał forsownie z suchym chrzęstem kości. Chodząc, obijał się ciągle o kant łóżka, które zajmowało trzecią część pokoju.

Na stole jedna świeca w mosiężnym lichtarzu płonęła rozkołysanym płomieniem. Naokoło niej porozrzucane kartki skryptu i dzienniki wieczorne.

Zagrodzki chodził ciągle, a chód ten stawał się coraz niespokojniejszy. Od pewnego czasu nowa myśl zaświtała mu w głowie. Następowały wybory do Rady miejskiej. Zagrodzki postanowił wystąpić jako kandydat. Rozważył swoje dane i sądził, że przejdzie. W dzienniku, w którym pracował, występował wprawdzie jeszcze jeden z redaktorów, jako kandydat, ale Zagrodzkiego postanowiono popierać także z całą forsą. Utworzyły się koalicye, rozpoczął się ruch, agitacya, jakby gromada głodnych zwierząt gryźć się miała o kość z resztką mięsa. Ta godność „radcy miasta“ była wprawdzie śmieszną, małą i drobną w obec pychy Zagrodzkiego, lecz po tylu porażkach mogła go zrehabilitować w oczach świata. Udowodniłby jedną, drugą ognistą mową, interpelacyą, że jest godnym dźwigać większe i odpowiedzialniejsze role. Chodziło więc o zdobycie tego miejsca, aby go użyć za trampolinę do wydobycia się na światło. Zagrodzki zdwoił teraz staranność w pisaniu swych artykułów i silił się na moc, siłę, energię. Wczytywał się w artykuły najskrajniejszych agitatorów i usiłował zapomnieć o swojem dobrem wychowaniu i poprawności człowieka, noszącego rękawiczki i parasol.

W takiej właśnie rozterce i wysiłku zastała ojca Anka, gdy zapukała do drzwi jego numeru.

Wszedłszy, przeraziła się prawie wyrazem jego twarzy. Słysząc pukanie, porwał się za poręcz łóżka i stanął, jakby w pozycyi obronnej. Chwilami bowiem, zupełnie nagle, doznawał wrażenia, że ktoś, jakiś niewidzialny wróg, chce mu wydrzeć to, co zdobył już dla siebie w swej partyi. To „coś“ wydawało mu się dobrem materyalnem, i w gorączkowym swym stanie wyobrażał sobie, że ten cały cenny skarb spoczywa na jego piersi i z dojmującem uczuciem wstydu, przy opamiętaniu, opadał na poduszki.

I teraz, gdy Anka weszła, schronił się szybko za łóżko, a z ust, nawpół otwartych, wybiegać zaczęły jakieś niezrozumiałe słowa. Szybko Anna podeszła pod światło świecy, pragnąc ułatwić ojcu rozpoznanie swej postaci.

— To ja.... ojcze!... — wyrzekła, sama zmieszana, jakby rzeczywiście uczyniła jakiś zamach na ojcowską własność.

Rysy twarzy Zagrodzkiego rozjaśniły się. Uśmiech o wiele łagodniejszy, pełen spokoju, okrasił mu usta niewypowiedzianym wdziękiem. Wyciągnął rękę do córki, która dłoń jego ujęła.

— To ty.... to dobrze.... dobrze.... dawno cię nie widziałem!... Siadaj!...

— Ja tylko na chwilę, — odparła Anka, — z prośbą do ojca, od Stalewskiej.... Jakaś notatka!

Podawała mu papier, lecz on już błędnemi oczyma śledził swoje skrypta.

— Nie mam czasu! — wyrzekł — nie mam czasu, bój się Boga!... Artykuł wstępny na jutro nieskończony. Potem jeszcze muszę wyjść, zobaczyć się z kimś....

Anka stała bezradna, przejęta do głębi strasznym, nieokreślonym smutkiem:

— Cóż począć? Stalewska bardzo prosiła.

— Idź sama do Redakcyi. W trzecim pokoju na stole leży teka. Włóż skrypt, dopisz: „na rano koniecznie“, to i tak pójdzie. Ja ci jestem niepotrzebny.

— Dobrze!

Anka zgodziła się, wiedząc, że ojciec nie uczyni dla niej nic, skoro jego osobiste sprawy wchodzą w grę i zabierają mu czas, który mógłby jej poświęcić.

Zagrodzki włożył jasne, długie palto i zaczął wciągać rękawiczki.

Anka jednak nie odchodziła.

— Papo! — wyrzekła wreszcie cichym głosem, — chcę się ciebie zapytać o coś, tylko muszę się dowiedzieć prawdy.

— Mów!

— Czy.... Stalewscy mają zapłaconą całą umówioną sumę za moje utrzymanie?

Ciemny rumieniec oblał nagle twarz Zagrodzkiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anglików nie lubią w Berlinie. Podczas wojny z Boerami, Berlinczycy okazywali Anglikom jawną nienawiść. Anglicy, zamieszkali nawet dłuższy czas w Berlinie, odpowiadają po angielsku, gdy się do nich mówi po niemiecku. W miejscach publicznych zachowują się sztywnie, dumnie, starając się imponować Niemcom, czego oni im wybaczyć nie mogą, sami będąc narodem chełpliwym. Większość Anglików, przebywających w Berlinie, stanowią studenci szkół wyższych, śpiewacy, muzycy, artyści, inżynierzy. Bogaci artyści wolą Paryż, Rivierę i Włochy, niż Berlin. Liczba Anglików w Berlinie wynosi około 40 0, tyluż, a nawet trochę więcej, jest Amerykanów.

Liczba Skandynawczyków, zamieszkałych w Berlinie, wzrosła w ostatnich latach i dochodzi teraz do 3000. Berlińczycy ich lubią. Na ulicach Fryderyka i Szarloty mieszczą się kawiarnie i restauracye dla Szwedów. Skandynawczyków cenią w Berlinie obecnie nietylko dzięki ich wybitnym talentom literackim, zwłaszcza Ibsena, lecz także z powodu częstych wypraw cesarza Wilhelma II. do krajów północnych.

Sport, zajmujący wybitne miejsce w życiu Berlina, wiąże Berlinczyków towarzysko z Anglikami, Amerykanami i Skandynawczykami, którzy uprawiają namiętnie wszelkie sporty. W międzynarodowych Towarzystwach sportowych Berlina znajduje się mnóstwo członków skandynawskich.

Większą kolonię obcych poddanych w Berlinie stanowią poddani Austro-Węgier, wśród których znowu żydzi stanowią większość. Kolonia ta wywiera wielki wpływ na świat teatralny, literatury i sztuki. W ostatnich latach robią wielkie trudności żydom austryackim, chcącym przyjąć poddaństwo niemieckie. Niezamożnych żydów policya wypędza z Berlina, jeżeli nie mogą przedstawić dowodu, że mają pewne i przyzwoite źródło zarobkowania.

Większość Włochów mieszkających w Berlinie, to malarze, rzeźbiarze, rzemieślnicy, studenci, budowniczowie i technicy. Pracują w fabrykach i starają się kształcić zawodowo.

Liczba Francuzów w Berlinie wynosi 450. Nie wywierają oni obecnie prawie wcale wpływu na literaturę i sztukę niemiecką. Berlińczycy unikają naśladownictwa Paryża. Mała tylko garstka Berlińczyków poddaje się wpływom duchowym Francyi.

Największą kolonię „obcych“ w Berlinie stanowią Polacy. Liczba ich wynosi około 80.000 (?), włączając już poddanych pruskich.

Liczba Rossyan w Berlinie dochodzi do 500, przeważnie żydów, którzy są studentami szkół wyższych, Akademii berlińskiej i Politechniki w Charlottenburgu. Bogaci Rossyanie, nie wyłączając żydów, wolą mieszkać w Wiesbadenie, Dreźnie i Monachium, niż w Berlinie.

Pozatem jest w Berlinie stałych mieszkańców: Bułgarów 25, Serbów 38, Belgijczyków 174, Rumunów 580, przeważnie żydów, Greków 56, Szwajcarów 1300, Holendrów 600, Hiszpanów 86, Argentyńczyków 66, Meksykan 20, Turków 286, Brazylijczyków 50, Chińczyków 41, Japończyków 92 i nieznaczna liczba poddanych innych państw.

Wedle *Dziennika Berlińskiego* na ogół powyższe spostrzeżenia i obliczenia trafne, tylko co do liczby Polaków mocno przesadzone.

Dziennik ten przypomina, iż już w zeszłym roku na podstawie ostatniego spisu ludności wykazał, że liczba Polaków w Berlinie i w Brandenburgii wynosi razem najwyżej 54.000.

W stolicy Niemiec rozpocznie w dniu 12 b. m. obrady międzynarodowy kongres kobiecy. Wstępem do tego kongresu była konferencya w kwestyi nadania kobietom prawa głosowania wyborczego i w ogóle praw politycznych. Na konferencyi tej postanowiono przedewszystkiem utworzyć związek międzynarodowy dla prowadzenia energiczniejszej w tym celu propagandy. Każdy narodowy związek dla praw wyborczych kobiety, może się przyłączyć do związku międzynarodowego.

Na razie przystąpiły do związku: Wiktorya, Anglia, Niemcy, Holandya, Szwecya i Stany Zjednoczone. Nie urzędowo, lecz przez członków reprezentowane są: Dania, Norwegia, Austrya, Szwajcarya.

Delegatka szwajcarska, panna Dinar, poruszyła kwestyę przyjmowania mężczyzn na członków projektowanego związku. „Nie będziemy przecież — mówiła — naśladowały złego przykładu mężczyzn, i wykluczały ze związku rodzaju męskiego“. W głosowaniu przyjęto ten wniosek. Wśród burzliwych oklasków i wielkiej wesołości przyjęto zaraz pewnego dziennikarza węgierskiego. Następnie utworzono „Związek światowy dla prawa głosowania kobiety“, przyjęto ustawy i wybrano zarząd, który tworzą: miss Champmann-Catt (Amerykanka) przewodnicząca, panna dr. Augspurg (Niemka) wiceprzewodnicząca, mis Foucett (Amerykanka) druga wiceprzewodnicząca, mis Avery (Amerykanka) sekretarka, mis Rooger Cauliffe (Amerykanka) i panna Nabes (Holenderka) skarbniczki.

Kwestya armeńska

w Izbie francuskiej.

(Telegram).

Paryż, 10 czerwca. W Izbie deputowanych dep. Pressensé domagał się wyjaśnień w sprawie ostatnich zajść w Armenii i wzywał rząd, aby zapobiegł powtórzeniu się mordów z roku 1894. Francya powinna urządzić demonstracyę floty, aby w ten sposób zaprotestować przeciw zgładzeniu narodu armeńskiego.

Minister spraw zagranicznych Delcassé podniósł, iż Francya ściśle się trzyma traktatu berlińskiego. Usiłowaniom mocarstw udało się utrzymać spokój w Armenii. Przypomina wysłanie misyi, która dała zadowalające rezultaty, poczem odczytał sprawozdanie ambasadora francuskiego. Ze sprawozdania tego wynika, że panujące dziś w Armenii stosunki wcale nie są podobne do tych jakie istniały w roku 1894. Mowca przyznaje wprawdzie, iż kilka wsi armeńskich zostało zniszczonych, a ludność ich wymordowaną, ale przestrzega przed przesadą.

Minister zaznaczył następnie, iż należy oczekiwać dalszych wiadomości, zanim przystąpi się do stanowczych kroków w obec Porty. Anglia i Rossya otrzymały podobne sprawozdanie. Chociaż — rzekł Delcassé — nie chwycono się jeszcze środków przymusowych, to jednak już obecnie należy wyrazić ubolewanie, że Porta odrzuca reformy na rzecz Armeńczyków, popychając ich tem samem do powstania.

Minister potępia akcyę wojskową Porty a następnie oświadcza, że polecił konsulom, aby bronili ludności armeńskiej, oraz ambasadorowi, aby w porozumieniu z zastępcami innych mocarstw poczynił dalsze kroki, celem przypomnienia Porcie jej obowiązków. Mowca spodziewa się, że Porta w sprawie Macedonii i Armenii nie będzie się dłużej łudziła, iż może względem tych krajów zrzec się wszelkiej odpowiedzialności.

Sprawa macedońska.

Jak wiadomo z wczorajszej depeszy, deputacya wychodźców macedońskich wręczyła dyplomatycznym agentom zagranicznym w Sofii memoryał w sprawie położenia wychodźców. Memoryał ten stawia za główny warunek repatryacyi, aby w komisyi repatryacyjnej zasiadali także przedstawiciele mocarstw. Mają być nimi wicekonsulowie, pod których kontrolą i nadzorem powinien dokonywać się powrót wychodźców do ojczystych siedzib. Agenci dyplomatyczni odpowiedzieli, że memoryał będzie przesłany rządom mocarstw, które niezawodnie wezmą go pod rozwagę.

Z Sofii donoszą, że stan rzeczy w okręgach, w których zreorganizowana przez oficerów europejskich żandarmerya rozpoczęła czynności, poprawił się znacznie. W innych natomiast Turcy zaczynają znów prześladować ludność chrześciańską. Wobec tego dopiero 5.000 wychodźców macedońskich zdecydowało się powrócić do ojczyzny. Ogólną liczbę wychodźców oceniają na 30.000 głów.

Wedle relacyi oficyalnej z Konstantynopola w okolicy Saloniki pojawiły się znowu oddziały powstańcze. Rada ministrów zastanawiała się nad środkami, jakie zastosować wypadnie w razie wzmożenia się na nowo ruchu powstańczego.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Z pod Portu Arthura.

Obiegające wczoraj alarmujące pogłoski o zdobyciu przez Japończyków Portu Arthura okazują się, jak można było z góry przewidywać, zupełnie bezzasadnemi. W kołach wojskowych uznano pogłoski te od razu za niedorzeczne. Upadek Portu Arthura musiałoby poprzedzić prawidłowe oblężenie, musiałby upaść choćby jeden fort; oblężenie zaś nie mogło się jeszcze rozpocząć, bo Japończycy nie wysadzili dotychczas na ląd dział oblężniczych. Działa oblężnicze mogą być wysadzone na ląd wyłącznie w Dalnym, port bowiem w Pitsewo jest za płytki dla okrętów, wiozących te działa. Tymczasem w Dalnym zajęci są Japończycy przedewszystkiem oczyszczeniem portu z min. Najświeższa wiadomość donosi, że udało się port oczyścić o tyle, że okręty płytkie mogą tam zajeżdżać, głębsze zaś okręty nie mają tam dotąd dostępu.

Zajmujące uwagi, odnoszące się do kwestyi petersburskiej pomieszcza w *Now. Wremia* „jeden z wybitnych znawców sztuki wojskowej w Rossyi“. „Port Arthura — mówi on — nie jest bynajmniej twierdzą, którą możnaby wziąć jednym zamachem. Posiada on silną załogę, zapasy żywności, ciężką artyleryę, oraz mocne obwarowania z trwałemi kazamatami i prochowniami. Niema oczywiście twierdzy, którejby przy dostatecznej liczbie wojska i artyleryi oblężniczej, nie można było zdobyć wcześniej czy później. Potrzeba jednak na to czasu, a czas przynosi korzyści temu, kto go umie zużytkować. Teraz już przejawia się wpływ twierdzy na obroty ruchów wojennych. Celem zdobycia jednej z pozycyj wysuniętych, oddalonej o 50 wiorst, nieprzyjaciel utracił tysiące żołnierzy, załoga zaś, spełniwszy swoje zadanie, wróciła do twierdzy. Dlatego też nieprzyjaciel kusząc się o jej zdobycie będzie musiał prowadzić oblężenie prawidłowe lub atakować twierdzę. Korpus oblegający zmuszony będzie przedewszystkiem do otoczenia Portu Arthura, to jest do zajęcia w okół niego szeregu punktów, o ile można po za linią strzałów armatnich, oraz do umocnienia się w nich na wypadek usiłowań załogi, pragnącej napaść w tym czy innym celu na linię blokady.

„Po ukończeniu osaczenia rozpoczną się dopiero specyalne rekonesanse celem wyboru kierunku, skąd poprowadzić oblężenie. Wybór takiego kierunku zależy zazwyczaj od korzyści zawładnięcia temi lub owemi obwarowaniami, od bliskości kolei i t. p. Bliskość kolei ważną jest ze względu na łatwość dowozu materyału oblężniczego. Jak donoszą telegramy angielskie Japończycy do wyładowania ciężarów wybiorą zatokę Dalnego, wprzód jednak zmuszeni będą do poczynienia różnych naprawek, sprowadzenia lokomotyw i t. d., co wymagać będzie pewnego czasu. Wtedy można będzie rozpocząć oblężenie, a po długich i uciążliwych robotach oblężniczych przystąpić do szturmu oblęganych fortyfikacyj. Zanim jednak szturm zostanie zdecydowany, oblęgający musi możliwie osłabić obronę fortyfikacyj, zdemontować działa, sparaliżować ruchy załogi. Zdolnie zaś prowadzona obrona może znieść wszelkie usiłowania otwartego zawładnięcia twierdzą i zmusić atakującego do chwycenia się walki podziemnej t. j. przeprowadzenia podminowań. Jednakże — kończy autor artykułu — upadek poszczególnych zewnętrznych fortyfikacyj nie stanowi jeszcze o losie twierdzy samej, oprócz bowiem okalającego pasa umocnień, wewnątrz twierdzy dzisiejszej znajduje się

---

7)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PAN „JA“

(Nowela z włoskiego).

II.

Moje dawniejsze życie.

(Z dziennika Marka-Antoniego.)

(Ciąg dalszy).

— Czy podobna — mówiłem dalej — aby moja córka zapomniała się do tego stopnia, żeby przyjmowała listy od młodego człowieka, a może nawet sama pisała do niego?

Schyliła głowę. Nie zaprzeczała

— Czy wiesz przynajmniej, kim jest ten człowiek, którego złapałaś na ulicy, aby go postawić pomiędzy sobą a twoim ojcem? Czy wiesz, że to komedyant? — a nawet gorzej jeszcze! — śpiewak, lichy tenor, który wczoraj jeszcze może był rzeźnikiem, albo perukarzem, a jutro może śpiewać w prowincyonalnym teatrzyku?

Głową uczyniła ruch przeczący. Nie chciała nic odpowiadać.

— Gdzie są listy, które pisał do ciebie!

Nie spodziewałem się, że mi pokaże te listy. Uczyniła to przecież, wyjmując je z kieszeni, a ten czyn sentymentalny, ale prawy, przerwał mi mowę.

Wziąłem te kartki końcami palców, patrząc w inną stronę. Nie chciałem widzieć milczącej prośby w oczach mojej córki i aby nie dać się unieść pobłażliwości, wyszedłem spokojnie. Zamykając drzwi za sobą, usłyszałem łkanie i ruch ciała opadającego na łóżko.

Poszedłem zamknąć się w moim pokoju i przeczytałem te listy. Było ich trzy wszystkiego i przeczytałem je po porządku. W pierwszym, Eugeniusz Curti pyta się sam siebie, czy miał, czy nie miał szczęścia zwrócić na siebie uwagę mojej córki. W trzecim, Eugeniusz Curti zapytuje moją córkę, czy pozwoli się zaślubić. Moja córka odpowiedziała na piśmie tylko na ten ostatni list; wypływało jasno z treści dwóch poprzednich listów, iż zamiast odpowiedzi, wysilała się tylko na omdlewające spojrzenia, które wysyłała mu wtedy, gdy przechadzała się obok mnie w galeryi Wiktora Emanuela, lub gdy zapijałem sobie niewinnie moje piwo wiedeńskie w kawiarni Grocchi. W ten sposób zdradzała zaufanie ojca!

Z trzech listów Eugeniusza Curti wypływało, że nie śpiewał on jako tenor, ani jako baryton, tylko bas, i że był basem komicznym, mówiąc inaczej, *basso buffo*. Utrzytrzymywał, że jest z dobrej rodziny. Ojciec jego był adwokatem i tylko zamiłowanie do sztuki popchnęło go do teatralnej karyery. Nie był bogaty, ale posiadał cośkolwiek. — Rzucał pod stopy mojej córki wszystko, co miał i mógł mieć w przyszłości. Mówił o tej „przyszłości“, która miała być bardzo świetna. Śpiewał już w Vigevano i Lecco i zrobił furorę; pozostawiając skromność na boku, musiał to przyznać. Zamówień mu nie brakło. Na wiosnę miał występować w „Cyruliku Sewilskim“ i „Fałszerzach pieniędzy“. Proponował, aby małżeństwo zaraz przyszło do skutku i aby jechać na miodowy miesiąc do Taganrogu.

Trudno zrozumieć, jak młoda, dziewiętnastoletnia dziewczyna nie spadła z obłoków, znajdując *bassa buffo* tam, gdzie spodziewała się widzieć tenora, ale raz, przyszedłszy do porządku dziennego nad tą drażliwą kwestyą łatwo sobie wszystko inne wytłómaczyła. Eugeniusz Curti, — jak mówią, — ładnym jest chłopcem i miał pewną odwagę, pisząc dość sprytnie i przedstawiając ponętnie oczom młodej dziewczyny natychmiastowe małżeństwo, długą podróż i miesiąc miodowy za granicą.

Spostrzegłem natychmiast, że jedyną dobrą rzeczą, którą wyczytałem w tych listach, było *engagement* do Taganrogu. Zamknąłem autografy Eugeniusza Curti do szuflady i zabroniłem mojej córce odbierać listy w czasie mojej nieobecności.

Co robią dziewczęta skoro nie chcą powiedzieć ani tak, ani nie? Płaczą. Tak uczyniła Serafina i uspokoiłem się, bo łzy jej zdawały się wyrażać skruchę.

W dwa dni później Eugeniusz Curti napisał wprost do mnie z oficyalną prośbą o rękę mojej córki. Nie ukrywał przedemną, że mu spieszno, ponieważ ma dotrzymać zobowiązania w teatrze w Taganrogu; udzielał mi obszernych szczegółów o swojej rodzinie i prosił, bym natychmiast postarał się sprawdzić te wiadomości. Nie pytał mnie, czy moja córka posag posiada, oświadczając, że pokłada całkowitą ufność w swoim talencie śpiewaka, który miał wyżywić basa buffo, żonę buffa i przyszłe dzieci buffa. W blasku kinkietów była jego przyszłość — a ponieważ posiadał także cośkolwiek pod słońcem... więc...

Pisał ze śmiałością tego, który jest pewny swego i traktował najpoważniejszy wypadek w swojem życiu stylem żywym i wesołym.

Moja odpowiedź była krótka i jasna.

„Serafina, pisałem basowi — ma dopiero lat dziewiętnaście i nie myśli jeszcze o małżeństwie; wie o tem, że biedny jej ojciec ma ją jedną tylko na świecie i nie chciałaby go porzucić, aby iść za mężem w dalekie kraje, naprzykład do Taganrogu. Moja córka, kończyłem, weźmie sobie męża kiedy sama zechce; wybierze go za przyzwoleniem ojca, ale wybierze pomiędzy ludźmi, którzy nie podróżują. Bardzo mi przykro i t. d.“

Nie chciałem zawiadamiać Serafiny o tej wymianie listów, pragnąc oszczędzić sobie i jej, nowych zmartwień i płaczów. Pochlebiałem sobie, że umiejętnie przeprowadziłem układy i że na zawsze uwolniłem się od Eugeniusza Curti. Całkiem przeciwnie. Błazeński bas odezwał się znowu za pomocą listu na czterech kartkach ścisłego pisma, w którym z zuchwałą hipokryzyą zbijał moje twierdzenia: Może to niekoniecznie jest prawda, iż moja córka nie zechce iść za mężem nawet do antypodów, chociaż uwielbia swego ojca; może nie jest prawdą, że zgodziłaby się później wyjść za jakiego pana, wybranego z pomiędzy ludzi, którzy nie podróżują. Ale jest prawdą to, że „rodzice powinni zdobyć się na rezygnacyę i poświęcić dla szczęścia swoich córek własne swoje przywiązanie i własne wygody“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jeszcze główne obwarowanie, otaczające najbardziej ważne jej części".

O najświeższych operacyach pod Port Arthurem nadchodzą następujące prywatne depesze:

Londyn. Z Czifu donoszą, że w niedzielę przed północą przybyła eskadra japońska, złożona z 12 okrętów przed Port Arthura. Natychmiast rozpoczęła się wielokrotnie wznawiana walka. — Wielka liczba kontrtorpedowców stara się zatarasować port. W poniedziałek o g. 11 rano bombardowanie rozpoczęło się znowu.

Londyn. Admirał Togo podjął się dokonania rekonesansu pod Portem Arthura przy pomocy czterech kanonierek, aby wypróbować możliwość wyjazdu z portu, oraz siłę bateryj zwróconych na morze. Chodziło głównie jednak o to, aby zmusić Rossyan do zużywania amunicyi, której w twierdzy ma być już niewiele.

Rzym. Według otrzymanych tu depesz, na morzu odbyło się kilkanaście mniejszych potyczek. W niedzielę 12 statków japońskich miało zaatakować Port Arthura i atak swój wznawiało kilka razy. Pewna ilość kontrtorpedowców dokonała śmiałego ataku, a mianowicie dopłynęła do wejścia portu, aby tam zatopić miny i brandery.

W poniedziałek rozpoczęto ogień na nowo. W nocy z poniedziałku na wtorek cztery kanonierki japońskie udały się na zwiady i zbadały szczegółowo wejście do Portu Arthura. Silny ogień z fortów rossyjskich zmusił okręty te do cofnięcia się.

Raport generała Kuropatkina.

Petersburg. Generał Kuropatkin telegrafuje do cara pod dniem 9 b. m.: Dnia 7 b. m. pojawiła się na zachodniem wybrzeżu półwyspu Liaotung około 1 po południu japońska eskadra, złożona z 6 okrętów, wzmocniona następnie kilkoma jeszcze okrętami tak, że było razem 6 okrętów I. klasy, kilka II. i III. klasy oraz kilka łodzi torpedowych. Eskadra ta ostrzeliwała miejscowości nadbrzeżne na wschód od Kaiczou kierując zwłaszcza ogień na wysłane z naszej strony posterunki i patrole. O godz. 7 wieczorem ustało bombardowanie, a flota japońska odpłynęła w kierunku południowym, nie wyrządziwszy żadnej szkody. Nazajutrz o godz. 8 rano pojawiło się znowu 6 okrętów na południe od Kancziatun i spuściło na wodę szalupy; 6 innych statków ostrzeliwało wybrzeże koło Siujanczen. Nie nastąpiło tam jednak wysadzenie na ląd wojska japońskiego.

Japończycy zajęli na południe pozycye długości 16 kilom. od Pulantien do Tantsiasan. Dnia 7 b. m. wyruszył japoński oddział w sile dwóch kompanii i szwadronu kawaleryi z Fenwanczeng w kierunku północno-zachodnim do Tesanho i otoczył kozacką straż przednią. Gdy na pomoc pospieszył jej oddział strzelców i kompania piechoty, wstrzymali Japończycy atak, straciwszy 1 oficera i kilku żołnierzy. Po naszej stronie nie było żadnych strat.

Tego samego dnia otoczył nieprzyjaciel straż przednią kozacką na wielkiej drodze do Liaojan. Po godz. 1 po południu przybyły naszym posiłki i nieprzyjaciel musiał się cofnąć. Walka trwała do 7 wieczorem. Po naszej stronie padł kapitan Liaczko i 2 żołnierzy a 5 było rannych.

Również dnia 7 b. m. zaatakowała japońska brygada nasz oddział, który obsadził Saimatsi. W obec wielkiej przewagi Japończyków nasz oddział cofnął się powoli do wąwozu. Straty nasze wynoszą: dwóch oficerów rannych i około 100 żołnierzy rannych i zabitych.

Na tyłach japońskich.

O generale Stackelbergu, który rzekomo z dywizyą wojska operuje na tyłach Portu Arthura, dochodzą znów, aczkolwiek nie jasne wiadomości. *Morning Post* donosi, że generał Stackelberg został w sobotę podczas marszu w pobliżu Wafangtieu zaatakowany i pobity, poczem cofnął się ku Dasziczao. Ten sam dziennik dowiaduje się, że Kuropatkin ze swoim sztabem powrócił do głównej kwatery w Liaojang.

Wedle depesz prywatnych, otrzymanych w Berlinie i Londynie, stoczyli Rossyanie pod Wafankou, będącym stacyą kolei mandżurskiej z wojskiem japońskiem krwawą walkę, która trwała od godziny 1 po południu do późna wieczorem. Japończycy opuścili pole bitwy, straciwszy 60 poległych i wielu rannych. Rossyanie pod komendą generała Samsonowa mieli 17 zabitych.

Z Liaojangu donoszą, że Japończycy po walce pod Wafankou opuścili swoje pozycye w górach i cofnęli artyleryę. Zdaje się, że Japończycy koncentrują wszystkie swe siły pod Kinczu.

O flagę Czerwonego Krzyża.

Poseł francuski w Tokio wniósł dnia 16 maja imieniem Rossyi protest przeciw ostrzeliwaniu dnia 6 maja jednego pociągu koło Pulantien, w którym znajdowało się 200 rannych pod ochroną flagi Czerwonego Krzyża. Rząd japoński zbadał sprawę i odpowiedział, że pociąg ów nie miał flagi Czerwonego Krzyża, że naprzód strzelano z pociągu, a dopiero potem Japończycy na ogień odpowiedzieli ogniem. Wówczas dopiero, gdy pociąg zatrzymano, Rossyanie wywiesili flagę Czerwonego Krzyża. Gdy Japończycy chcieli zbadać pociąg, Rossyanie nie pozwolili na to, lecz szybko odjechali. Japończycy są przekonani, że w pociągu tym nie znajdowali się ranni, lecz zdrowi oficerowie i żołnierze. Japonia protestuje w końcu przeciw rzucaniu na nią podobnych oszczerstw.

KRONIKA

Lwów, 10 czerwca.

— **Radca Dworu** prof. Rydygier podejmował wczoraj w swym gościnnym domu JE. Leona hr. Pinińskiego, b. Namiestnika a obecnie honorowego profesora tutejszego Uniwersytetu. Liczne grono profesorów, złożone przeważnie z członków senatu akademickiego z roku rektorskiego prof. Rydygiera, a wśród nich obecny zastępca Marszałka krajowego radca Dworu Tadeusz Pilat, członkowie senatu roku obecnego z rektorem ks. Fijałkiem i profesorowie wydziału lekarskiego, zasiedli przy biesiadnym stole. Gospodarz domu w pięknem przemówieniu skreślił zasługi byłego Namiestnika jako orędownika zarówno materyalnych, jak i moralnych potrzeb Uniwersytetu.

Hr. Piniński podziękował w serdecznem przemówieniu, poczem prof. Balasits toastował na cześć gospodarza. Szereg toastów zakończył prof. Roszkowski przemówieniem o zadaniach profesorów Uniwersytetów.

— **Uroczyste** nabożeństwo na pomyślność jarmarku wyrobów krajowych odbędzie się w niedzielę, 19 b. m., o godzinie 9 rano w kościele Archikatedralnym. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie chór Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia". Po nabożeństwie udadzą się biorące w niem udział cechy, stowarzyszenia rękodzielnicze, deputacye rozmaitych stowarzyszeń i komitet jarmarku w pochodzie na plac powystawowy. Na czele pochodu kroczyć będzie kapela narodowa, za nią zaś postępować będą cechy i wszystkie stowarzyszenia rękodzielnicze ze sztandarami, a następnie delegacye Towarzystw lwowskich i członkowie komitetu.

W czasie otwarcia jarmarku wyrobów krajowych, które — jak wiadomo — odbędzie się w sobotę, 18 b. m., przemawiać będą: JE. P. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni imieniem kraju, wiceprezydent miasta p. Michalski imieniem m. Lwowa i dyr. Szydłowski imieniem dyrekcyi jarmarku.

Nazajutrz, w niedzielę gdy uczestnicy pochodu zbiorą się na placu powystawowym, zabierze pierwszy głos protektor jarmarku ks. Andrzej Lubomirski, a następnie przemawiać będą dyr. dr. Battaglia imieniem większych przemysłowców i reprezentant Izby rękodzielniczej imieniem rękodzielników i drobnych przemysłowców.

— **Administracya podatków** podaje do wiadomości, że rejestr powszechnego podatku zarobkowego na okres wymiarowy 1904/5 obejmujący kontrybuentów zaliczonych do towarzystwa podatkowego I i II klasy okręgu Izby handlowej we Lwowie i w Brodach, tudzież III i IV klasy okręgu „Lwów-miasto", został już sporządzony i wyłożony będzie w oddziale rachunkowym Administracyi podatków (plac Cłowy 1, II piętro) od dnia 9 b. m. począwszy przez 14 dni do 22 b. m. włącznie, od godziny 9—1 przed południem do przejrzenia kontrybuentom powszechnego podatku zarobkowego.

— **Na kolumnę Mickiewicza** złożył na listę prof. dr. Radziszewskiego p. Jakubczyński kwotę 14 K. 25 h., zebraną na wieczorku.

— **Fundacye stypendyjne.** Na rok szkolny 1904/5 są do rozdania następujące stypendya: I. Z fundacyi ś. p. dr. J. N. Radziwońskiego dla uczniów szkół krakowskich: a) 1 stypendyum dla studenta filozofii, poświęcającego się studyum historyi polskiej; b) 1 stypendyum dla studenta medycyny; c) 4 stypendya dla uczniów gimnazyalnych. Podania (nieostemplowane) nadesłać należy najdalej do 1 lipca b. r. do kuratoryum fundacyi, na ręce kuratora JE. hr. Andrzeja Potockiego w Krzeszowicach, zaopatrzone metryką, świadectwem ubóstwa i świadectwem z nauk (w oryginale i w odpisie), wykazującem postęp celujący; studenci filozofii przedłożyć nadto winni świadectwo z napisanej pracy seminaryjnej z dziedziny historyi polskiej. — II. Z fundacyi ś. p. Dyzmy Chromego różne stypendya. Starający się o nie mają wnieść (nieostemplowane) podania do kuratora fundacyi JE. hr. Andrzeja Potockiego w Krzeszowicach, załączając dowody: a) że proszący jest synem włościanina lub rzemieślnika, urodzonym w jednej z gmin hrabstwa Tenczyńskiego, albo, że ojciec jego jest oficyalistą dóbr hrabstwa Tenczyńskiego, lub, że nim był przynajmniej lat dziesięć; b) że istotnie wparcia potrzebuje; c) że uczęszcza jako uczeń publiczny do szkół lub zakładów publicznych w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem; d) proszący ma wykazać się świadectwami (załączonemi w oryginale i w odpisie), że odznacza się w naukach postępem celującym, tudzież pilnością i obyczajnością.

O stypendya te mogą się ubiegać także tacy, którzy, mając za sobą warunki pod a) b) i d) wymienione, ukończywszy nauki w kraju z postępem celującym, nad dalszem wykształceniem się w obranym zawodzie w kraju pracują, albo w tym celu chcą się udać za granicę. Pierwszeństwo do stypendyum tak z jednej jak z drugiej fundacyi będą mieli ci, którzy już w roku poprzednim je pobierali, a przedłożą świadectwa, odpowiadające warunkom odnośnej fundacyi.

— **Na koronę** dla Matki Boskiej Pocieszenia w kościele lwowskim OO. Jezuitów złożyli w dalszym ciągu: Marya Smolkowa 2 bransoletki, 1 pierścionek, 1 spinka; p. Marya Hochberger 1 bransoleta, 1 dukat; p. Mieczysław Szenderowicz 1 zegarek, 1 łańcuszek, 2 talary, 1 pierścionek z koralami; p. z Moszczeńskich Stoińska medalion z perłą; p. Józefa Bogdanowiczowa 1 broszka, 2 krzyżyki, 1 pierścionek z rubinami i brylantami, 1 spinka z koralem i perełkami; p. Zofia Ochocka 1 bransoleta z napoleondorem, 1 pierścionek z turkusem i brylantami; p. Marya Zakrzewska 1 pierścionek z koralami; Anonim 1 bransoleta, 2 broszki, 3 pary kolczyków, 4 pierścionki, 11 drobiazgów, 1 medal srebrny; kongregacya pań Dzieci Maryi 100 koron w złocie; p. Rypsyma Zacharyasiewiczowa 1 broszka z koralowa, 1 kolczyk, 2 pierścionki; p. Wiktorya Bohdanowiczowa 5 pierścionków, 1 łańcuszek; p. Antonina Grzywińska 10 K. w złocie, 1 pierścionek, 1 para kolczyków; p. Wanda Springwald 5 pierścionków, 1 broszka, 1 kolczyk, 1 naparstek; p. Anna Pollo 2 bransolety, 1 broszka, 3 kolczyki, 1 pierścionek, 7 monet, 1 szpilka, 3 drobiazgi; p. Marya Bobrzyńska 1 bransoleta, 1 broszka; p. Olga Jełowicka 2 monety złote; p. Adolfina Wysocka 1 broszka

---

47)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON").

X.

(Ciąg dalszy).

Rozkaz wnet spełniono, a tymczasem z polecenia lekarza rozebrano elektora z odzieży i złożono na wielkiem łożu, na wzniesieniu, pod porpurowym baldachimem. Od wielu miesięcy po raz pierwszy spoczął Fryderyk Wilhelm na tem łożu; dla wielkiej bowiem duszności, noce całe, najczęściej bezsenne, spędzał w fotelu. Teraz leżał spokojny, cichy, bezwładny, ciągle pogrążony w śnie.

Za moment podwoje się otwarły, i weszło trzech kalwińskich pastorów. Zażegnięto gromnice, a oni stanęli nad łożem i półgłosem, monotonnie śpiewnym, poczęli czytać psalmy....

Aż nagle elektor otworzył oczy. Chwilę spoglądał wokoło, jakby nic i nikogo nie rozpoznawał, nieprzytomnie. Rękoma rzucał, czegoś wokoło siebie szukając i o własnej mocy dźwignął się.

— Co to? — wykrztusił — co to?... *Te Deum?* dla zwycięzcy z pod Wiednia?... ha! ha! Niech śpiewają.... Zmieni się to w *De profundis*.... Ale ty, Fritz, nie dozwól, nie dopuść.... dynastyi, nie!... Słysz, Fritz! Sobieski musi paść.... I Rzeczpospolita musi....

Nie dokończył. Zacharczał. W piersi zakotłowało rzężenie tak głośne, jak kotłuje war, gdy wybiegnąć ma z rozsadzanego gorącem naczynia. Elektor całym ciężarem opadł na wezgłowia.

— Fritz! — wybełkotał — Fritz!...

Z ust potoczyła mu się krwawa piana; rozwarły szeroko oczy; ciało wyprężyło się, zadrgało.... Fryderyk Wilhelm już nie żył.

Z piersi Zofii Doroty wydarł się w tej chwili cichy jęk. Powstała z klęczek i chciała zbliżyć się do łoża. Ale ubiegł ją Fryderyk. Spojrzeniem nienawiści pełnem odtrącił i zajął przy zwłokach pierwsze miejsce, nie dopuszczając macochy. Dłoń wyciągnął i sine powieki zacisnął nad zgasłemi oczyma rodzica.

Ministrowie poczęli głośno śpiewać psalmy.

XI.

Tej nocy w komnacie margrabiny Ludwiki do białego rana płonęło światło. Do głębi poruszona rozmową z umierającym teściem i opiekunem, młoda wdowa długo uspokoić się nie mogła, ani myśli zebrać. Chrypliwy szept elektora brzmiał ciągle w jej uszach, a złożone przyrzeczenie brzemieniem ciężyło na duszy. Opanowywał ją dziwny, nieprzemożony lęk na myśl, że ze śmiercią Fryderyka Wilhelma otworzy się przed nią nowe, dotychczas nieznane życie, w którem ona samodzielniejszą być miała. Trzyletniem dzieckiem pozostawiona sierotą, nawykła ulegać ślepo rozkazom elektora, chociaż myśl jej nieraz buntowała się przeciw niewoli, w jakiej ją trzymano. Ale myślą tylko, albowiem widziała wokół siebie od dziecka, jak wszystko bez wahania ulegało żelaznej woli kurfirsta, którego już za życia Wielkim nazywano. Zamknięta w ponurym królewieckim zamku, tam spędziła pierwsze swe dzieciństwo i zaranie młodości w otoczeniu tych tylko, którzy sławienie wielkości elektora uważali za pierwszy obowiązek, a uleganie bierne jego poleceniom za jedyne przykazanie. Piastunki w dzieciństwie straszyły ją opowieściami o słynnym buntowniku Kalksteinie, który mienił się być Polakiem, chciał stanąć na czele Stanów pruskich przeciw elektorowi, lecz ten go bezlitośnie złamał, pochwycić kazał z Warszawy, uwięził i na śmierć pod mieczem katowskim skazał. Wśród tych opowieści rosła w wyobraźni dziecka postać elektora do olbrzymich rozmiarów; wszelki opór przeciw niemu wydawał się karygodną zbrodnią lub szaloną swawolą. Tak też mówili jej wszyscy; tak mówił gubernator Prus Książęcych, ks. Croy, który jej dwór królewiecki szczególną otaczał opieką; tak przedstawiał Samuel Chwałkowski, tajny radca kurfirsta, który często przybywał do niej z Berlina; powtarzali to samo właśni jej ziomkowie, którzy ją czasem nawiedzali w Królewcu, jak Krzysztof Grzymułtowski, Rafał Leszczyński i inni. To też na myśl nawet nie przyszło młodziuchnej, zaledwie wówczas czternastoletniej księżniczce opierać się, gdy jej powiedziano, że poślubić ma młodszego syna elektora, Ludwika. Ale gdy ten w towarzystwie Chwałkowskiego przybył raz do Królewca, aby się przedstawić swej przyszłej małżonce, księżnicka po raz pierwszy uczuła w sobie coś nakształt buntu. Nie mogła pojąć, dlaczego ona poślubić miała tego, o rok od niej zaledwie starszego młodzieńca, na którego bladej twarzy przedwczesna śmierć wyryła już swoje piętno, w którego ruchach i całej postaci przebijał się ciągły lęk, ustawiczny przestrach. Nienawiść chciwej macochy zdołała powstrzymać rozwój fizyczny i umysłowy młodzieńca, zgnębiła ciało i zabiła duszę. Piętnastoletni Ludwik wyglądał na lat dziesięć, tylko był nad miarę wyrosły a zgarbiony i ponury, jak starzec. W oczach, patrzących posępnie, z podełba, nie zalśnił nigdy błysk dziecinnej radości, na ustach nie było nigdy uśmiechu; zawierały się one najczęściej w milczeniu, a przy każdem głośniej wymówionem słowie, margrabia oglądał się wokół trwożnie, jakby lękał się skarcenia srogiej Zofii Doroty.

Przybycie też tego książęcia zatamowało odrazu swobodne życie na królewieckim dworze. Ciężka chmura smutku zgnębiła wszystko; wesoły śmiech młodziuchnej księżniczki umilkł nagle. Przerażenia pełnemi oczyma patrzyła na Ludwika, który w milczeniu spoglądał na nią ukradkiem i usiłował się uśmiechać. Uśmiech był boleśny, do skrzywienia podobny. Margrabia nie zbliżał się i nie mówił nic, jeno spoglądał, a spotkawszy się z wejrzeniem Ludwiki, wnet oczy spuszczał trwożnie ku ziemi. Za to Chwałkowski mówił wiele, sławiąc zalety margrabiego, jego łagodność, dobroć i wyrozumiałość dla wszystkich.

— A mnie się zdaje, że on nie rozumie nic i nikogo nie widzi! — mówiła niemal z płaczem księżniczka, znalazłszy się wieczorem sam na sam w sypialni z piastunką swą od kolebki, Maruchną Szczenicką.

Ta zaś zrazu uspokoić ją usiłowała: Margrabia widocznie był z natury nieśmiały i powolny. Ale to tem lepiej: małżonka jego będzie miała własną wolę, niekrępowaną niczem; będzie niezależną i szczęśliwą panią....

Szczenicka mówiła bez przekonania, a księżniczka, słuchając, potrząsała złotą główką z niedowierzaniem.

— Nie! nie! — zawołała — i po co? Albo mi tu źle z tobą, Maro!

I zarzuciła jej na szyję ramiona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z perełkami, 1 pierścionek, 1 sznurek granatów, 3 drobiazgi; p. Józefa Czerniakowska 10 K. w złocie; pp. Pisarskie 2 broszki, 2 pierścionki, 1 krzyżyk, 3 pary kolczyków; p. Józefa Krimerowa 2 pierścionki, 3 kolczyki; pp. Jankowscy 1 łańcuch, 1 bransoleta; pp. Bolesławowie Rozwadowscy 3 szpilki, 2 pierścionki, 1 pierścionek z szafirem, 1 para kolczyków z turkusami, 1 krzyżyk; p. Helena Rozwadowska 1 krzyżyk, 1 zegarek; p. Stanisławowa Niezabitowska 1 medalion, 1 pierścionek, 1 bransoleta; p. Franciszka Lewicka 1 broszka, 1 medalion, 2 drobiazgi; p. Bronisława Kühmayer 2 spinki, 1 drobnostka; p. Stefanowa Sękowska 1 łańcuch; p. Zofia Turowicz 1 pierścionek, 1 dewizka; p. Zofia Gryglewska 1 łańcuszek; p. Kempińska 1 broszka, 1 pierścionek, 1 para kolczyków.

Dalsze ofiary przyjmuje łaskawie za pokwitowaniem p. Kazimiera Niezabitowska, ulica Słowackiego 18, w godzinach od 11—2.

— **Związek** dziennikarzy słowiańskich uchwalił na posiedzeniu, odbytem w dniu 22 z. m. w Pradze pod przewodnictwem wiceprezesa p. Józefa Holecka, nie urządzać w tym roku wcale zjazdu dziennikarzy słowiańskich, a to na życzenie polskich delegatów, którzy złożyli oświadczenie, że nie uważają obecnej sytuacyi za odpowiednią do urządzania w tym roku zjazdu. Natomiast uchwalono przyszłoroczny zjazd odbyć w Rjece.

Na temże posiedzeniu uchwalono tegoroczne walne zgromadzenie członków Związku dziennikarzy słowiańskich odbyć we Lwowie i w tym celu zwrócono się do delegata lwowskiego, p. Ostaszewskiego, redaktora *Dziennika Polskiego*, o podanie bliższych wskazówek w tej mierze co do pory i miejsca zebrania.

— **Ze spraw miejskich.** Komisya elektryczna Rady miejskiej postanowiła wykupno tramwayu konnego wraz z realnościami i inwentarzem za kwotę 900.000 K.

— **Z „Sokoła“.** Zamiast dorocznych popisów z uczniami i uczenicami, postanowił wydział „Sokoła“ urządzić przy końcu czerwca b. r. gry i zabawy przy muzyce na boisku przy ulicy Cetnerowskiej. Udział w nich wziąć może młodzież obojga płci nietylko ta, która do obecnej chwili uczęszcza na ćwiczenia gimnastyczne, ale także ta, która w ogóle w ciągu roku uczęszczała. Celem składniejszego przeprowadzenia programu uroczystości na zakończenie roku, odbędą się na boisku próby w dniach 11 i 18 b. m. każdym razem o godzinie 5 po południu. Wydział „Sokoła“ uprasza wszystkich rodziców, by zechcieli w dniach tych wysłać dzieci swe na boisko, gdzie zgłosić się mają u naczelnika Durskiego.

— **Orkiestry** wojskowe przygrywać będą na placu powystawowym w czasie jarmarku wyrobów krajowych w dniach następujących: 19 czerwca 15 p. p., 21 czerwca 80 p. p., 23 czerwca 95 p. p., 26 czerwca 30 p. p., 28 czerwca 15 p. p., 3 lipca 80 p. p., 5 lipca 95 p. p., 7 lipca 15 p. p., 10 lipca 95 p. p., 12 lipca 30 p. p., 14 lipca 80 p. p.

— **Stowarz. „Praca kobiet“.** Dnia 11 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się doroczny popis uczenic uczęszczających na naukę powtarzającą do Stow. „Pracy kobiet“, oraz wystawa szycia białego, haftu i rysunków

— **Kolonie wakacyjne w Brzuchowicach.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na 8 miejsc w tych koloniach dla chłopców i dziewcząt od 8—12 lat. Podania należy wnosić do magistratu do 30 b. m.

— **Walne zgromadzenie** członków Tow. ochotniczej straży ogniowej „Sokół“ we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, d. 13 b. m., o godzinie 6 wieczorem we własnym lokalu (Rynek 17).

— **Zagadkowa choroba.** W ostatnich dniach zachorowało w realnościach, przy ul. Łyczakowskiej l. 3, Sobieskiego l. 24 i Wałowej l. 5 kilka rodzin żydowskich wśród tych samych objawów, jakie spostrzeżono u osób, które spożyły galaretę wieprzową, zakupioną w sklepie Jayki. Ponieważ — jak stwierdzono — rodziny te galarety wieprzowej nie jadły, mamy więc tu do czynienia z niezbadaną dotąd chorobą.

△ **Wąglik.** Do pawilonu chorób zakaźnych szpitala powszechnego przywieziono wczoraj 34-letniego handlarza zbożem z Ładyczyna, w pow. tarnopolskim, Judę Bodiana, u którego stwierdzono wąglik.

△ **Samobójstwo ucznia gimnazyalnego.** W mieszkaniu swego brata przy ulicy Bogusławskiego l. 7 odebrał sobie dziś rano życie celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w lewą pierś, w okolicę serca, uczeń V. klasy IV. gimnazyum, Arsenij Święcicki.

Powodem samobójstwa miał być silny rozstrój nerwowy.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania adw. dr. M., zamieszkałego w pasażu Mikolascha, skradziono wczoraj po rozbiciu szafy i znajdującej się w niej drewnianej kasetki, gotówkę 300 K.

Zgubiono u zbiegu ulic Pańskiej i Zielonej złoty zegarek damski.

Znaleziony w ulicy Sykstuskiej sznurek drobnych korali, może odebrać właścicielka w policyi.

Wczoraj po południu aresztowała policya notowanego złodzieja 14-letniego Abrahama Hebenstreita w chwili, gdy usiłował sprzedać ryżową miotłę. Aresztowany, czekając na swe przesłuchanie w przedpokoju inspekcyi policyjnej, zdołał skraść jeszcze siedzącemu obok aresztantowi pulares z kwotą 65 h. Pulares jednak odebrano złodziejowi, a jego samego oddano na razie do aresztów policyjnych.

— **Slub.** W Miłosławiu, w W. Ks. Poznańskiem, odbędzie się dnia 5 lipca b. r. ślub p. Tomisława Jędrzejowicza, adjunkta sądowego w Jarosławiu, z panną Emilią Kościelską, córką członka pruskiej Izby panów.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Gries, w Tyrolu, Józef Antoni Edward Banhidy, właść. Tryńczy, w 32 roku życia.

W Rabce, O. Bernard, z zakonu Cystersów w Czyżycach.

— **Burmistrzem** m. Stanisławowa wybrany został ponownie dr. Artur Nimhin, a pierwszym asesorem p. Karol Piskorz.

— **Pożary.** W Sołotwinie spłonęło w tych dniach 5 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Pożar wzniecić miała córka jednego z pogorzelców, bawiąc się zapałkami.

Z Brodów donoszą, że we wsi Maleniska zniszczył w tych dniach pożar dziewięć domów, trzynaście stodół i 10 stajen. W płomieniach córka jednego z pogorzelców, 16-letnia Marya Pitnerówna, chcąc uratować gotówkę 800 K., pozostawioną w chacie odniosła tak znaczne poparzenia, że słaba jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

— **Swiętokradztwo.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj wczesnym rankiem po otwarciu kościoła OO Bernardynów spostrzeżono stojącego na ołtarzu mężczyznę, zabierającego się do kradzieży srebrnych lichtarzy. Złodzieja ściągnięto z ołtarza i oddano w ręce policyi, która stwierdziła, że aresztowany nazywa się Aleksander Drozdowski, pochodzi z Krakowa i włóczy się po mieście, nie zajmując się żadną pracą. Zarządzono rewizyę w jego mieszkaniu na Kazimierzu. Znaleziono tam dwa lichtarze dwuramienne, skradzione niedawno przez Drozdowskiego w kościele OO. Kapucynów. Policya zarządziła dalsze dochodzenia, celem przekonania się, czy Drozdowski nie popełnił jeszcze innych kradzieży.

— **Trojaczki.** W Gorliczynie koło Przeworska powiła w tych dniach włościanka Zofia Kulka trojaczki: dwóch chłopców i dziewczynę. Dzieci, zaraz ochrzczone, zmarły na drugi dzień po urodzeniu.

— **Neofita.** W Radymnie, jak donoszą do *Dziennika Polskiego* — tamtejszy adwokat dr. Jakób Spätt dał ochrzcić swego 4-letniego syna, któremu nadano imię Karola. Sakramentu chrztu udzielił ks. biskup sufragan Karol Fischer.

— **Krwawy dramat rodzinny.** Z Limanowy donoszą, że w gminie Starej wsi pod Limanową, zamordował onegdaj tamtejszy włościanin 70-letni Franciszek Biernat swą żonę, 86-letnią Teklę, poczem usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie. W czas jednak spostrzegli sąsiedzi jego zamiar i uratowali mu życie.

Żandarmerya, dowiedziawszy się o zbrodni, aresztowała Biernata i odstawiła do więzienia śledczego sądu powiatowego w Limanowy.

Powód krwawego dramatu niewiadomy.

— **Smierć dziecka w płomieniach.** W gminie Wampierzowie, pow. mieleckiego, w pożarze jaki wybuchł tam onegdaj w zagrodzie włościanina Wojciecha Ziemby, zginęła 7-letnia jego wnuczka.

— **Utonięcie.** Z Tłumacza donoszą: Szesnastoletni Fedor Pułkownik z Roszniowa, zatrudniony wożeniem kamieni przy regulacyi Dniestru w Dołhem, chcąc onegdaj po ukończonej robocie napoić konie w Dniestrze, wjechał do rzeki. Nagle fale jej przewróciły wóz, a Pułkownik porwany wodą utonął w nurtach rzeki.

— **Zabity przez piorun.** Z Brzeska donoszą, że onegdaj wieczorem w czasie burzy zabił piorun w gminie Łazy ad Borzęcin powracającego z pola do domu włościanina Jana Czaję.

— **Zemsta zawiedzionej.** Z Jarosławia donoszą: W Koniaczowie zamordowała onegdaj 38-letnia włościanka Rozalia Wankiewiczowa, swego sąsiada 78-letniego Eliasza Wróbla, gdy ten odrzucił jej propozycyę ożenienia się z nią. Wankiewiczową aresztowała żandarmerya.

— **Morderstwo dla rabunku.** W nocy z soboty na niedzielę w Langenleben, w Austryi Dolnej, niewiadomy dotąd sprawca uderzeniami siekiery w głowę zamordował kramarza Gehera, a żonę jego ciężko poranił. Napad został dokonany, gdy małżonkowie spali. Morderca zabrał sto dwadzieścia koron.

— **Eksplozya gazu.** Z Berna morawskiego donoszą: W budynku tutejszego dworca kolei Północnej, który obecnie restaurują nastąpił wczoraj rano wybuch gazu, w skutek czego wyleciały w budynku wszystkie szyby i drzwi. Również w sąsiednich budynkach wyleciały szyby. Zawaliło się rusztowanie i 7 robotników odniosło ciężkie rany. Urzędnicy byli z budynku na czas restaurowania usunięci. Wybuch nastąpił z powodu odkręcenia rury gazowej i wydobywania się gazu.

— **Oryginalna rocznica.** W sobotę ubiegłego tygodnia przypada osobliwsza rocznica w kronikach teatralnych. W dniu 4 czerwca 1774 roku, a zatem przed laty 130, odznaczony został po raz pierwszy wywołaniem aktor Jan Baptysta Berg-Op-zoom. Pamiętne zdarzenie zaszło w wiedeńskim teatrze Narodowym, podczas przedstawienia „Ryszarda III“.

— **Powódź.** Z Mans donoszą: W skutek ulewnego deszczu rzeka Dive wystąpiła z brzegów i zalała wioskę Mamers. Wiele domów się zawaliło; znaczna liczba osób znalazła śmierć we wzburzonych falach.

— **Wypadek z samochodem.** W pobliżu Bordeaux, 72-letni hrabia Mortimer de Maltzan, jadąc onegdaj samochodem, skutkiem nieostrożnego manewru swego palacza na zakręcie, wyleciał z samochodu i upadł na stos kamieni, ułożony przy szosie. Hrabia rozstrzaskał sobie czaszkę i poniósł śmierć na miejscu.

— **Walka z tygrysicą.** W menażeryi Bostocke'a w Paryżu w czasie onegdajszych popisów siedmiu bengalskich tygrysów, tygrysica Grace rzuciła się nagle na pogromcę Millera, obaliła go na ziemię i poczęła gryźć. Miller, człowiek niesłychanej siły, rzucił zwierzę o ścianę klatki, poczem blady i pokrwawiony dalej poprowadził popis.

— **Tajemnicze morderstwo.** Z Nowego Jorku donoszą: Miasto wstrząśnięte zostało tragicznym wypadkiem. Milioner Wiliam Joung na godzinę przed odjazdem do Europy ze swoją małżonką, zastrzelił się lub został zastrzelony w powozie, w którym jechał z aktorką Miss Nan Patterson. Aktorkę tę poznał przed trzema laty, zakochał się w niej i dlatego żona jego zaprojektowała obecnie wyjazd z Ameryki na cały rok do Europy, aby ich rozłączyć. Opinia publiczna wskazuje jako morderczynię Miss Nan Patterson. Żona właśnie oczekiwała na męża w przystani, kiedy otrzymała wiadomość o tragicznym wypadku. Przestawione przez nią listy Miss Patterson, wskazują, że aktorka była w ostatnim czasie w silnym rozstroju nerwowym. Śledztwo dalsze w toku. Sędzia śledczy uwięził Miss Patterson.

— **Widownią** strasznej katastrofy kolejowej była linia kolei wschodnio-chińskiej pomiędzy stacyami Schuamjaotse i Spinhajem w dniu 7 maja. Pod wpływem dżdżystej pogody tor widocznie osiadł jedną stroną, w skutek czego pociąg, przepełniony kobietami, dziećmi i rannymi żołnierzami, wyskoczył z szyn. Pierwszy wykoleił się parowóz, nie mogący utrzymać równowagi. Runął na bok, miażdżąc swoim ciężarem pomocnika maszynisty. Palacz jakimś cudem ocalał. Za parowozem uległ rozbiciu wagon pocztowy, następnie zaś duży wagon pulmanowski III. klasy. Wagon ten stał się grobem dla wszystkich prawie znajdujących się w nim podróżnych. Z pod kupy rumowisk wydobyto przeszło 30 trupów. Większość była w straszliwy sposób pokaleczona. Część środkowa pociągu, składająca się z dwóch wagonów II. i III. klasy ocalała. Natomiast na końcu pociągu rozegrał się dramat prawdziwy. Pociąg zamykały cztery wagony towarowe, przerobione na wagony sanitarne. W wagonach tych jechali chorzy żołnierze z Dalnego, a za nimi szło kilka wagonów z pełnym ładunkiem towaru. Cztery wagony sanitarne uległy doszczętnie rozbiciu, tworząc wielką piramidę z drzewa, żelaza i ciał ludzkich. Rozdzierające jęki i nawoływania o ratunek przeszywały powietrze, mrożąc krew w żyłach. Z odłamkami wagonów mięszały się członki ludzkie. Jednej kobiety przez trzy godziny nie można było wydobyć z pod masy rumowisk. Bilans katastrofy przedstawia się w ponurych cyfrach: 33 osoby zabite i 59 rannych.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, ostatnie trzy przedstawienia operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz ósmy „Madame Sherry“, operetka w 3 aktach Hugo Feliksa.

W sobotę po raz drugi „Labirynt“, sztuka w 5 aktach P. Hervieu, przekład Julii Otrembowej. W przedstawieniu biorą udział pp.: Bednarzewska, Solska, Węgrzynowa, Otrembowa, Jankowska, Adwentowicz, Knake Zawadzki, Jaworski, Kliszewski, Wysocki i inni.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 9 czerwca).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które wiceprezydent p. Michalski otworzył po godzinie 7 wieczorem, udzieliła Rada radnemu Walichiewiczowi 6-tygodniowego urlopu dla poratowania zdrowia.

Z porządku dziennego radny dr. Rutowski referował sprawę podwyższenia gwarancyi gminy miasta Lwowa dla kolei Lwów-Winniki-Podhajce. Referent wniósł, by uchwaloną poprzednio przez Radę gwarancyę w kwocie 300.000 koron podwyższyć obecnie na 400.000 koron pod warunkiem jednak, aby budowa tej kolei rozpoczętą została w bieżącym roku i to w obrębie miasta Lwowa tudzież, aby siedzibą akcyjnego Towarzystwa kolei był Lwów.

W dyskusyi nad tą sprawą zabierało głos kilku mowców. Za podwyższeniem przemawiali pp.: Riedl, dr. Lisiewicz i Blumenfeld, przeciw zaś pp.; dr. Aschkenaze, dr. Loewenstein i Czarnecki.

Ostatecznie w głosowaniu wnioski referenta uchwalono 55 głosami przeciw 12.

Za podniesieniem gwarancyi głosowali pp.: Acht, Baczewski, Bardasz, Basch, Beiser, Bieniecki, Blumenfeld, dr. Caro, Chołodecki, Ciechulski, dr. Ciesielski, Ciuchciński, Dzieślewski, Dzikowski, dr. Dziwiński, Friedrich, dr. Gerstmann, Getritz, dr. Gryziecki, dr. Holzer, Hudec, Ihnatowicz, Jankowski, Jaworski, Kroch, Lerski, Lewicki, dr. Lilien, dr. Lisiewicz, dr. Mahl, Majerski, Makowicz, Makusch, Markiewicz, Mikuliński, Misiński, Mokrzycki, Neumann, Pawlewski, Pawliszak, Piepes-Poratyński, dr. Pisek, Platowski, Podłowski, dr. Radziszewski, Rawski, Riedl, dr. Rutowski, Schayer, Schirmer, Sklepiński, Stachiewicz, Thom, Wczelak i Wenzel.

Przeciw pp: Aschkenaze, Czarnecki, Lang, Loewenstein, Mozer, Reiss, Rewakowicz, Schleyen, Solecki, Szpilmann, Walichiewicz i Zawadzki.

Po załatwieniu kilku spraw czysto administracyjnej natury, uchwalono jeszcze dla sprawy nominacyj urzędników koncepcyjnych magistratu odbyć nadzwyczajne posiedzenie tajne.

Na tem o godzinie 9 minut 30 wieczorem zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie z powodu braku kompletu.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

W mym wielkim bolu po stracie Matki, nie zdołam podziękować za tak liczne i serdeczne oznaki współczucia każdemu z osobna, proszę więc wszystkich, by raczyli tą drogą przyjąć wyrazy szczerej podzięki. Bóg zapłać!

Mieczysław Reyzner.

GOSPODARSTWO I HANDEL

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: że z dniem 15 maja b. r. otwarto w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Pradze na szlaku Zdice-Protiwin przy km. 51.580 pomiędzy stacyami Breżnice i Mirowitzami przystanek osobowy „Dobra Voda“ dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego.

Przystanek ten otwartym jest tylko na sezon letni, t. j. od 1 maja do 30 września. Bilety jazdy wydaje restaurator tamże. Ekspedycya pakunków odbywa się za opłatą należytości w pociągu.

Zeszłoroczna kampania gradowa przyniosła znaczne straty nietylko krakowskiemu Towarzystwu ubezpieczeń, ale w ogóle wszystkim Towarzystwom asekuracyjnym w Austryi. Oto czeskie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Pradze, ogłasza właśnie bilans swój za rok ubiegły, z którego okazuje się, że za premie od ubezpieczeń gradowych pobrało ono w roku ubiegłym 911.541 koron, a zapłaciło odszkodowań za grady 1,980.818 koron!

Koleje elektryczne i tramwaye konne. Ministerstwo kolei żelaznych ogłosiło właśnie statystykę będących w ruchu w Przedlitawii kolei elektrycznych i tramwayów konnych, z której okazuje się, że dni konnych tramwayów są już policzone. W całej Austryi jest jeszcze tylko 34·76 kilometrów tramwayów konnych, a jeszcze przed rokiem długość ich wynosiła 58 kilometrów. Z miast w Austryi posiadają tramwaye konne jeszcze tylko Lwów i Celowiec, tudzież na małych przestrzeniach Salcburg, Tryest i Praga. Natomiast długość sieci tramwayów elektrycznych w miastach austryackich zwiększyła się w ciągu ostatniego roku z 364·54 na 433·32 kilometrów, tedy o 68·78 kilometrów. Sieć kolei elektrycznych rozdziela się pomiędzy poszczególne kraje koronne, jak następuje: w Austryi Dolnej jest ich 159 kilometrów, w Austryi Górnej 15, w Styryi 36, w Krainie 5, na Pobrzeżu 22, w Tyrolu i Vorarlbergu 11, w Czechach 121, na Morawie 33, na Szląsku 5, w Galicyi 18 i na Bukowinie 7 kilometrów. Liczba przewiezionych temi kolejami w roku ubiegłym osób wynosiła 203,490.000, dochody *brutto* koron 27.120.000 koron, a wydatki ruchu koron 17,070.000.

Dochody z ceł importowych. Najnowszy zeszyt „Wiadomości Ministerstwa skarbu“ przytacza cyfry dochodów z ceł importowych w ostatnich 5 latach. Okazuje się z tego, że dochody te największe były w r. 1898, bo wynosiły 165·94 milionów koron, potem spadały przez trzy lata, a w r. 1901 wynosiły już tylko 122·83 milionów, w następnych dwóch latach nieco się znowu podniosły. W ubiegłym roku wynosiły 135·85 milionów.

Wiedeń, 10 czerwca. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 296·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 291·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 275·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 90 zł. 5-prc. 269·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 90·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. —·—, Clary 40 zł. m. k. 160·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 67·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 53·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·—, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. k. 227·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 75·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 128·25, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 512·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·30 do 21·40, *loco* Ołomuniec 20·40 do 20·50, *loco* Berno-Wiedeń 20·50 do 20·60, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 21·35 do 21·45. Cukier w kostkach: *prima* 72·25 do 72·25, *secunda* 70·75 do 70·75. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 47·— do 47·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 39·75 do 40·35. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 10 czerwca. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·25 do 8·50, pszenica na termina ·— do —·—, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 5·70 do 6·—, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·40 do 5·60, jęczmień browarniczy 5·75 do 6·50, rzepak 9·15 do 9·40, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·—, groch do gotowania 7·75 do 11·—, wyka 5·75 do 6·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 150·— do 165·—, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 65·— do 80·—, koniczyna szwedzka 65·— do 80·—, tymotka 22·— do 28·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 20·40 do 20·50, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 14·75 do 15·—.

OSTATNIA POCZTA

Członek Delegacyi p. Eugeniusz Abrahamowicz prostuje w dziennikach wiedeńskich, że podczas rozmowy z Najj. Panem po drugim obiedzie delegacyjnym wspomniał o złych widokach tegorocznych zbiorów na Węgrzech a nie w Galicyi.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Konstantynopola: Oświadczenie złożone przez P. Ministra wojny gen. Pitreicha w Delegacyach, iż pomiędzy nowemi żądaniami wojskowemi a wywodami P. Ministra hr. Gołuchowskiego o Turcyi, nie zachodzi żaden zgoła związek — oddziałało uspokajająco na tureckie koła rządowe.

Jak już wiadomo, wybory do sejmu bukowińskiego odbędą się między 22 a 28 lipca. Kurya gmin wiejskich wybiera 12 posłów; kurya miast 5, Czerniowce 2, a Radowce, Seret i Suczawa po jednym; izby handlowe przemysłowe 2, wreszcie w kuryi wielkiej posiadłości pierwsze koło (buk. gr. or. fundusz religijny) wybiera 2, a drugie koło wyborcze 8 posłów.

Za przykładem Poznania odbędzie się wiec ludowy w Pelplinie (w Prusach zachodnich), celem omówienia sytuacyi, wytworzonej dla ludności polskiej przez nowe ustawy wyjątkowe i zaprotestowania przeciwko polityce antipolskiej. Wiec ten odbędzie się dnia 15 b. m. Urządzane w Księstwie takie wiece napotykają na przeszkody ze strony władz policyjnych; świeżo zabroniono takiego wiecu w Sulmierzycach, jedynie na tej podstawie, że miał się odbyć w stodole.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Pozn.*, że gdy nominacya ks. Apolinarego Wnukowskiego kanonika kapituły łucko-żytomirskiej, kustosza katedry w Żytomierzu i zarazem regensa tamtejszego seminaryum na biskupa w Płocku, była już dawno spodziewana, a głos powszechny stwierdza, że wybór nie może być dla osieroconych dyecezyan płockich, właściwszym i lepszym, to pewną niespodzianką jest mianowanie, (na miejsce ks. biskupa barona Roopa, który został, jak wiadomo, biskupem w Wilnie) biskupem tyraspolskim (stolica w Saratowie) młodego, bo dopiero 41 lat liczącego ks. prałata Józefa Kesslera, wyświęconego dopiero przed 15 laty. Był on kanonikiem kapituły saratowskiej, wikaryuszem i profesorem św. teologii w seminaryum duchownem katolickiem w Saratowie oraz asesorem tamtejszego konsystorza. Dyecezya tyraspolska jest najdalej na południo-wschód wysuniętym posterunkiem katolickim, obejmując wszystkie gubernie czarnomorskie w Rossyi południowej, od ujść Dniestru (Besarabii) aż do Kaukazu. Na ogromnej tej przestrzeni opieka duchowna jest bardzo trudną, a bywają miejscowości o kilkaset wiorst od najbliższego kościoła odległe.

Wakuje jeszcze w Królestwie Polskiem: dyecezya seyneńska (gub. suwalska) po śmierci ś. p. biskupa Baranowskiego i sufragania włocławska po śmierci ś. p. biskup Kossowskiego.

W procesie sensacyjnym ex-jezuity hr. Hoensbroecha przeciw ks. Dasbachowi, który 2000 marek nagrody wyznaczył temu, kto wykaże, iż Jezuici nauczają zasady „cel uświęca środki“, sąd trewirski odrzucił skargę, ponieważ wedla opini sądu konkurs powyższy nie może być przedmiotem sprawy sądowej.

Onegdaj minęły dwa lata od chwili, gdy Emil Combes, były kleryk, lekarz prowincyonalny, a w końcu senator, został prezesem ministrów francuskich.

Dnia 28 maja 1902 r. gabinet Waldecka-Rousseau po niemal trzechletnich rządach (przyszedł do steru 22 czerwca 1899 roku) postanowił ustąpić, przeprowadziwszy w maju wybory do Izby poselskiej zupełnie po swojej myśli. Dowodem tego był wybór w dniu 1 czerwca 1902 r. Leona Bourgeois na prezesa Izby, zamiast umiarkowanego republikanina Pawła Deschanela.

Kto zostanie następcą Waldecka-Rousseau? Oto pytanie, które przez cały tydzień interesowało cały świat polityczny. Jakież zdziwienie ogarnęło wszystkich, gdy w *Journal Officiel* ukazała się dnia 8 czerwca 1902 roku nominacya p. Emila Combesa na prezesa ministrów. Prócz garstki przyjaciół-senatorów nikt go nie znał w Paryżu!

Times wywodzi, że gdyby Port Arthura dostał się w ręce Japończyków, Anglia byłaby zmuszoną opróżnić Weihaiwej, gdyż konwencya w r. 1898 wyraźnie postanawia, iż wydzierżawienie portu Weihajwej Anglii dopóty trwa, dopóki Rossya będzie w Porcie Arthura.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najdostojniejszy Arcyksiążę Fryderyk w Londynie.

Londyn, 10 czerwca. Najd. Arcyksiążę Fryderyk wręczył wczoraj królowi Edwardowi insygnia marszałka polnego armii austro-węgierskiej.

Londyn, 10 czerwca. Wszystkie dzienniki zamieszczają artykuły z powitaniem Arcyksięcia Fryderyka.

Londyn, 10 czerwca. Wczoraj wieczór odbył się obiad galowy w pałacu królewskim na cześć Najd. Arcyksięcia Fryderyka.

Kraków, 10 czerwca. *(Telegr. pryw.).* W *Collegium phisicum* otwarto dziś rano VII. kurs rybacki, subwencyonowany przez krakowskie Towarzystwo rolnicze. Uczestników jest 60, między tymi wielu ze wschodniej Galicyi. Kurs potrwa 4 dni.

Kraków, 10 czerwca. *(Tel. pryw.).* Woźny pocztowy Julian Lowas wyjechał wczoraj na służbę do miasta wioząc celem doręczenia przekazy większej wartości i listy pieniężne. Gdy w oznaczonym terminie nie wrócił, zarządzono poszukiwania. Przytrzymany woźny tłómaczył się, że zgubił 10.000 koron, w tem 3.000 w przekazach, resztę w listach pieniężnych. Policyjne dochodzenia wykryły, że Lowas wraz z drugim wspólnikiem zakopał pieniądze na Krzemionkach. Pieniądze podobno znaleziono.

Wiedeń, 10 czerwca. Prezydent Ministrów dr. Koerber jest już zupełnie zdrów i przybył dziś na posiedzenie austryackiej deputacyi kwotowej.

Budapeszt, 10 czerwca. Obie deputacye regnikolarne ukończyły obrady i doszły do porozumienia we wszystkich punktach.

Budapeszt, 10 czerwca. Minister wojny Pitreich i handlu Hieronymi, oraz liczni członkowie delegacyj zwiedzili wczoraj fabrykę dział w miejscowości Diosgioer.

Berlin, 10 czerwca. W parlamencie podczas dyskusyi nad przedłożeniem o sądach kupieckich dla sporów między pryncypałami a pomocnikami, oświadczył sekretarz stanu Possadowsky, że Rada związkowa stanowczo jest przeciwna wnioskowi o przyznanie obieralności kobiet, oraz przeciw czynnemu prawu wyborczemu kobiet do tych sądów.

Berlin, 10 czerwca. Na wczorajszej rozprawie przeciw dyrektorom Banku pomorskiego, radca sprawiedliwości Sello złożył oświadczenie, że ochmistrz dworu cesarzowej hr. Mirbach otrzymał na cele dobroczynne tylko 25.000 marek i to po zapewnieniu obu oskarżonych dyrektorów, że pieniądze te nie pochodzą z Banku, lecz z ich własnych funduszów. Co do użycia reszty kwoty 350.000 marek, oskarżeni zachowują milczenie.

Drezno, 10 czerwca. Król spędził wczoraj kilka godzin w fotelu, stan sił jego jest jednak niezadowalający. Objawy kataralne nie ustąpiły.

Petersburg, 10 czerwca. *Ross. Ag. Tel.* jest upoważniona do zaprzeczenia wiadomości pism zagranicznych, jakoby dnia 3 b. m. w Rydze miały miejsce wielkie zaburzenia, oraz wiadomości *Standarda*, że w Rossyi południowej uwięziono około 1000 osób.

Petersburg, 10 czerwca. „Zbiór ustaw“ donosi, że za inicyatywą osobnej konferencyi, która zajętą była sprawą ograniczenia w interesie rolnictwa nadmiernej ilości świąt, rada państwa postanowiła, aby władze nie robiły żadnej trudności spełnianiu pracy w niedzielę i święta.

Rzym, 10 czerwca. *Agencyi Stefaniego* ogłasza następującą notę: Ponieważ częstokroć włoskie dzienniki zamieszczają artykuły o polityce zagranicznej jako bezpośrednią opinię rządu, jest rzeczą konieczną ponownie stwierdzić, że rząd włoski w sprawie polityki zagranicznej uważa jako wyraz swych zapatrywań tylko oficyalne oświadczenia i deklaracye złożone w Izbie.

Belgrad, 10 czerwca Exkrólowa Natalia zaniechała urządzenia w cerkwi św. Marka nabożeństwa żałobnego za Aleksandra i Dragę, ponieważ siostry Dragi zamówiły równocześnie w tej samej cerkwi nabożeństwo żałobne za swych braci Luniewiczów.

Paryż, 10 czerwca. W senacie sen. Goulaine motywował interpelacyę z powodu strejku w Lorient. Po długiej dyskusyi, w której kilku senatorów ostro zaatakowało Pelletana i po przemówieniu Combesa przyjęto porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie 168 głosami przeciw 86.

Paryż, 10 czerwca. Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem o dwuletniej służbie wojskowej.

Paryż, 10 czerwca. *Petit Journal* dowiaduje się, że ministerstwo marynarki zamierza wysłać dwa okręty wojenne do Marokka.

Konstantynopol, 10 czerwca. Krążownik francuski „Linois“ zawinął tu wczoraj. Na pokładzie jego znajdują się ambasador Constans, admirał Gourdon, kontradmirał i 15 oficerów. W porcie powitał ich imieniem sułtana kontradmirał Hussim-basza. Dziś będą na audyencyi u sułtana, a w sobotę odbędzie się na ich cześć obiad.

Deputacya kwotowa.

Wiedeń, 10 czerwca. Dziś o godzinie 10 rano zebrała się na posiedzenie deputacya kwotowa, w której obradach wzięli udział Prezydent Ministrów dr. Koerber i Minister skarbu Boehm-Bawerk.

Przedtem odbyła się konferencya członków deputacyi kwotowej Izby posłów. Omawiano na niem sprawę kwoty i wyrażono przekonanie, że obecnie nie powinno się zawierać umowy co do kwoty na dłużej, niż na rok.

P o ż a r.

Wenecya, 10 czerwca. Wczoraj po południu wybuchł pożar w fabryce mebli weneckich i wyrządził bardzo wielkie szkody. Ofiar w ludziach nie było.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Paryż, 10 czerwca. Prywatne depesze z Petersburga donoszą, że rozpowszechniona tam była wczoraj pogłoska, iż car otrzymał następujący telegram: „Przybyłem do Portu Arthura. Admirał Skrydłow“. Zachodzi pytanie, czy Skrydłow sam czy z flotę władywostocką przybył do Portu Arthura.

Wiedeń, 10 czerwca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 czerwca b. r.: Banknoty w obiegu 1,579.628.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 39,113.000), rezerwa kruszcowa 1,499,630.000 (mniej o 863.000), — portfel wekslowy 263,425.000 (więcej o 13,799.000), lombard papierów 39,811.000 (mniej o 032.000), banknoty wolne od podatków 317,198.000 (więcej o 38,253.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 czerwca 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·38, Renta majowa 99·25, Węgierska renta koronowa 97·15, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 639·25, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 744·—, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 519·50, Akcye Bankvereinu 509·50, Akcye Länderbanku 426·—, Akcye Kolei państwowych 634·50, Lombardy 78·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 410·25. Akcye Rima Muranyi 480·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—, Losy tureckie 128·25, Ruble 252·87, 4-proc. listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·80, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 99·45, 4-proc. Listy zastawne Banku krajowego 99·15, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 99·10.

Wiedeń, 10 czerwca 1904 r. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·40, Renta majowa 99·25, Węgierska renta koronowa 97·15, Akcye austr. Zakładu kredytowego 639·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 743·50, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Bankvereinu 509·50, Akcye Länderbanku 426·—, Akcye kolei państw. 634·25, Lombardy 78·—, Akcye kolei Elbethal 421·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 409·50, Akcye Rima Muranyi 485·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 128·50, Ruble 252·88, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Wiedeń, 10 czerwca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 638·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 743·—, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Länderbanku 426·50, Akcye Bankvereinu 509·—, Akc. Bodencredit 927·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 545·—, Akcye kolei państwowych 633·75, Akcye kolei Południowej 78·25, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 419·50, Akcye kolei Północnej 5600·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·50, Akcye Alpiny 409·—, Akcye Rima Muranyi 484·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1995·—, Akcye Fabryki broni 474·—, Akcye Tureckie tytoniowe 330·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1075·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·55, Renta majowa 99·25, Austryacka Renta koronowa 99·20, Węgierska Renta koron. 97·15, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·05, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·80, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·15, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·50, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·85, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·—, Losy tureckie 127·75, Marki 117·38, Ruble 253·88.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Prof. dr. Grzegorz Ziembicki

operator i prymaryusz krajowego szpitala powszechnego,

przeprowadził się na ul. Mickiewicza l. 12.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobożdienie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Do serc litościwych polecamy

rodzinę z 5 osób, mąż (lakiernik) bez pracy, żona zaś chora a troje dzieci, pozostają w wielkiej nędzy, a ze stancyi muszą się wyprowadzić gdyż brak środków na życie i na zapłacenie czynszu. Łaskawe datki uprasza się nadsyłać do naszej Administracyi lub wprost Stanisław i Marya z 3-giem dzieci Kapucińscy. Lwów, ul. Spadzista l. 1.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. czerwca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. J. br. Romaszkan z Czerniowiec, B. hr. Gołuchowska z Wiednia, W. Biechoński z Borysławia, J. Starzyński z Baranowa, J. Micewska z Tuczempy, T. Eedorowicz z Klebanówki. M Kornicki z Żywca, K. Osieciński z Plesiowa, L. Schwarzenfeld z Tarnowa, J. Pawtuliński z Żywca.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10 czerwca 1904.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	—	99	70
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	—	101	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. czerwca 1904.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·25	99·45
styczeń-lipiec	99·10	99·30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·80	100·—
kwiecień-październik	99·80	100·—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	183·—	193·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	151·90	152·90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	181·—	184·30
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	260·—
„ „ 1864 po 50 zł.	256·—	260·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·35	118·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·35	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	512·—	514·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·50	128·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99·45	100·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·10	119·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117·95	118·15
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·20	97·40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	160·75	162·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205·—	207·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·—	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·60	98·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	279·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·75	107·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	98·90
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·85	104·85
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·35	100·35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	306·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	292·—	298·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·80	102·—
„ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·90	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·—	100·45
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·20	101·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·50	105·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·15	101·15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·—	94·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·—	100·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·10	22·10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	171·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	84·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	82·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	171·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·—	55·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	72·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·—	280·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2750·—	2760·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	744·25	744·75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	503·—	505·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	260·—	280·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	425·75	426·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1619·—	1629·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	517·—	519·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243·75	244·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410·—	424·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5600·—	5620·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·20	578·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	405·—	407·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	844·—	848·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	607·—	610·—
Galic. karpackie naft tow. 500 kor.	1095·—	1105·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	409·75	410·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1998·—	2008·—
Schodnicy 500 kor.	676·—	677·—
Tureck zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	305·—	308·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·35	117·55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·40	239·60
Paryż za 100 franków	95·10	95·22½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·55
Włoskie banki	95·05	95·25
Francuskie banki	95·10	95·22½
Szwajcarskie banki	95·10	95·22½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·08
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95·30
Ruble	2·52,5	2·53,5

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 267/4 (4), E. 312/4 (4) (4768 3—3)

Na żądanie Józefa Szulika i Jakóba Herscha Guttmana, odbędzie się dnia 30. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya a) realności lwh. 190 ks. gr. Jabłonica polska, b) połowy realności lwh. 642 ks. gr. Ulucz.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 270 kor., ad b) 130 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 180 kor., ad b) 86 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które Sąd jako normalne przyjmuje, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 5. kwietnia 1904.

L. cz. E. 150/3 (22) (4761 3—3)

Na żądanie Edwarda Ubysza, zastąpionego przez adw. dr. Wassera, odbędzie się dnia 1. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 376 gm. Lesienice wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 956 kor. 14 hal.

Najniższa cena wynosi 637 kor. 43 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 27. maja 1904.

L. cz. E. 51/4 (5) (4811 2—3)

Na żądanie Jakóba Hackla w Ulanowie, odbędzie się dnia 21. czerwca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya połowy realności lwh. 64 księgi gruntowej gminy Golce, Karoliny Reichert własnej.

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytacyę, po wyłączeniu z pod egzekucyi szopy, jest oceniona na 97 kor.

Najniższa cena wynosi 65 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 14. maja 1904.

L 2232. (4841 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Krościenko-Kuźmina na stacyi mytniczej w Obersdorfie rozpisuje się niniejszem licytacyę publiczną pod następującymi warunkami:

Licytacya ustna odbędzie się dnia 16. czerwca 1904 od godziny 11 do 12 przed południem w biurze Wydziału powiatowego.

Do dnia poprzedzającego licytacyę ustną do godziny 12 przed południem mogą być wnoszone oferty pisemne, które będą otwarte po ukończeniu licytacyi ustnej. Oferty pisemne zaopatrzone w oznaczone poniżej wadyum mają być opieczętowane i jako oferty na myto w Obersdorfie naznaczone.

Każdy licytant względnie oferent musi poddać z góry warunkom szczegółowym licytacyi, które mogą być w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przejrzane.

Myto będzie wydzierżawione na 3 względnie 6 lat.

Cenę wywołania stanowi kwota 2800 kor. za rok, wadyum 10% ceny wywołania. Wydział powiatowy zastrzega sobie wybór między licytantami, względnie oferentami.

Po załatwieniu aktu licytacyi przez Wydział powiatowy zostaną licytantom względnie oferentom zwrócone wadya zaś z przyjętym przez Wydział powiatowy licytantem, względnie oferentem, którego wadyum się zatrzyma, będzie spisany formalny kontrakt, poczem nastąpi oddanie dzierżawy myta.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, dnia 28. maja 1904.

Sekretarz: Al. Jarema. Wiceprezes: Korwin.

(4781 2—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 13. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Wtorek 14. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: skóry, różne sztaby żelazne, szyny, wózki dla małej kolei, kuźnia polowa, 200 klgr. mydła i urządzenie sklepowe.
Środa 15. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, fortepian.
Czwartek 16. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: urządzenie sklepowe, restauracyjne, napoje, wędliny, tutki i papierowe towary oraz kilka ornatów.
Piątek 17. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Sobota 18. czerwca 1904 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 5. czerwca 1904.

L. cz. E. 122/3 (45) (4787 2—3)

Sprawa egzekucyjna galic. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Witoldowi Postruskiemu o 3 raty po 3396 kor. zpn.

Ponieważ tus. uchwała z dnia 17. kwietnia 1904 dla E. 122/3 (42) dozwalająca relicytacyę dóbr Seredne urosła w moc prawa przeto na żądanie wierzycielki Maryi Postruskiej, odbędzie się dnia 6. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, w Stanisławowowie relicytacya dóbr Seredne, objętych wykazem hip. l. 180 ks. gr. dla większych posiadłości zobowiązanego własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków: dworu, oficyn, praczkarni, 4 stajen, stodoły ze spichlerzem i młócarnią na kierat, domu dla ekonoma, leśniczówki, ujeżdżalni, 4 szop, domu dla służby, 4 obrogów na siano, młyna wodnego, studni i inwentarza żywego i martwego wymienionego w protokole opisania i ocenienia z dnia 27. października 1903 l. cz. E. 122/3 (7)

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 208 850 kor, przynależności zaś na 45.473 kor.

Najniższa cena wynosi 127.161 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 19. maja 1904.

L. cz E 307/4. (4862 1—3)

Dnia 22. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności objętej lwh. 207 gminy Porchowa.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1550 kor.

Najniższa cena wynosi 1033 kor. 34 halerzy.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 16. maja 1904.

L. cz E. 542 3 (8) (4859 1—3)

Na żądanie Michała Mazur z Kaczanówki, odbędzie się dnia 22. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności włościańskiej pod Nr. kons. 392 w Kaczanówce położonej a wedle lwh. 497 tejże gminy dłużnika Szymona Mazur, syna Mateusza, własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, komory, stodoły i chlewu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 100 kor., przynależności zaś na 125 kor.

Najniższa cena wynosi 150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 17. maja 1904.

L. cz. E. 836/3 (9) (4861)

Dnia 15. czerwca 1904 o godz. 9 rano w Sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya 1/3 części realności lwh. 200 i 894 gm. kat. Borszów.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione: I) 1/3 lwh. 200 na 429 kor., II) 1/3 lwh. 894 na 91 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi ad I) 286 kor., ad II) 61 kor. 10 hal, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Kancelaryi sądowej, biuro Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, 12. maja 1904.

L. cz. E. 814 4 (5) (4800)

Na żądanie Abrahama Thaua w Kosowie, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie Nr. drzwi 39, licytacya realności obj. lwh. 66 gm. Wierzbowiec, Łesia Susaka Sawki własna.

Wartość podana na 2112 kor. 24 hal.

Najniższa oferta 1408 kor. 08 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta w kancelaryi Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 18. maja 1904.

L. cz. E. 60/4 (3) (4852)

Dnia 25. czerwca 1904 o godz. 3 po południu, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 649 ks. gr. gm. kat Czarny Dunajec.

Realność oceniono na 300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 200 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 19. maja 1904.

L. cz. E. 24/4 (6) (4857)

Dnia 30. czerwca 1904 o godz. 9½ rano w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya a) 12/16 części realności lwh. 1645 i b) 12/16 części realności lwh. 1738 ks. gr. gm. kat. Niepołomice objętych.

Nieruchomości te są ocenione ad a) na 210 kor., ad b) 20 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 140 kor., ad b) 20 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, 20. maja 1904.

L. cz. E. 377/4 (6) (4814)

Dnia 27. lipca 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya realności a to: lwh. 5 ks. gr. Ilince oraz b) 1/4 części realności tejże gminy lwh. 4 objętej Onufrego Andrejczuka własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty należącej do realności lwh. 5.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są oconione a to: ad a) na 718 kor. 38 hal., ad b) 172 kor. 22 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 478 kor. 92 hal., ad b) 117 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Zabłotów, dnia 27. maja 1904.

L. cz. E. 663/4 (2) (48 6)

Dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 664 gm. kat. Hawryłówka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 3. czerwca 1904

L. cz. E. VIII. 812/4 (6) (4883)

Dnia 8. lipca 1904 o godz. 10 rano w biurze Nr. 51 tut sądu, odbędzie się celem zniesienia spólności majątkowej licytacya realności lwh. 221 ks. grunt. gminy Przemyśl objętej egzekwującego wierzyciela Wolfa Łopatera w 2040/12960 częściach, zaś zobowiązanych Salamona Kammermanna jako prawonabywcy Abrahama Kammermanna w 2550 12960 częściach, Etli vel Ernestyny Reischer w 1275/12960 częściach, Hendli vel Henryki Büchs w 595/12960 częściach, Mindli vel Mny Tarbe recte Torbe w 5 5/ 2960 częściach, Chany z Rosenblatów Oberhard w 510,12960 częściach, Herscha Kammermanna w 510/12960 częściach, Michała Kammermanna 85/12960 częściach, Hendli Friedmann w 1440/12960, Herscha Lameta w 672/12960 częściach, Debory Grosmann w 1344/12960 częściach i Stowarzyszenie Kadojsza w 1344/12960 częściach własne z przynależytościami.

Realność z przynależytościami przedmiotem sprzedaży będąca oceniona na 29.798 kor. 40 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 14 899 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 22.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 27. maja 1904.

L. cz. E XVI. 152/4 (6) (4869)

W sprawie egzekucyjnej Maryi Kuźniewiczowej i tow. przeciw Feliksie Wicińskiej i tow. o zniesienie współwłasności realności, odbędzie się dnia 5. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w tut. c. k. Sądzie powiatowym w sali Nr. VI. we Lwowie licytacya realności pod l. kons. 693 1/4 we Lwowie położonej lwh. 603 dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, będącej w 204/4480 częściach własnością masy spadkowej po śp. Agnieszce Rosadzińskiej względnie c. k. Skarbu Państwa, w 320 4480 częściach własnością Wojciecha Rosadzińskiego a 52 4480 częściach własnością Maryi Rosadzińskiej 2 śl. Malik, co do reszty zaś a mianowicie w 3904/4480 częściach własnością Maryi Kuźniewiczowej, małoletnich Bronisława, Zygmunta i Wincentego Zdzisława 2 im. Kuźniewiczów, tudzież Stanisława, Bolesława i Władysława Kuźniewiczów i Heleny z Kuźniewiczów Gołuszkiewiczowej, spadkobierców śp. Wincentego Kuźniewicza.

Wartość realności, będącej przedmiotem licytacyi, zapodaną jest na kwotę 10.000 koron.

Cena wywołania, poniżej której realność ta sprzedaną nie zostanie, która zatem stanowi najniższą cenę licytacyjną wynosi kwotę 10.000 kor.

Prawa zastawu wierzycieli, których pretensye są na tej realności zabezpieczone, pozostaną nienaruszone bez względu na wysokość uzyskanej ceny sprzedaży.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziele XVI. tut. c. k. Sądu powiatowego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVI.
Lwów, dnia 10. maja 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/4 (1) (4847 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Leona Horowitza, kupca w Nowym Sączu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Pana Józefa Wilusza zaś tymczasowym zawiadowcą masy Pana dra Adolfa Neubergera adwokata w Nowym Sączu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 21. czerwca 1904 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 105 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 9. sierpnia 1904 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 30. sierpnia 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nowym Sączu lub w pobliżu Nowego Sącza mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń

czeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 6. czerwca 1904.

L. cz. S. 3/1 (156) (4872)

W sprawie konkursowej Izachera Bursztyna wniósł zawiadowca masy konkursowej aby prawa krydataryusza do połoniny w Porohach sprzedać z wolnej ręki za cenę 3000 koron.

W celu powzięcia uchwały ogółu wierzycieli jak niemniej celem ustalenia rachunku i wynagrodzenia zawiadowcy masy wyznaczam termin w sądzie tut. na dzień 20. czerwca 1904 o godz. 11 rano na który wzywam wszystkich wierzycieli konkursowych.

Nadwórna, dnia 6. czerwca 1904.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 963/04. (4673 3—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Łyścu

Do okręgu sanitarnego należą następujące gminy i obszary dworskie powiatu bohorodczańskiego:

Łysiec, Łysiec stary, Stebnik, Iwanikówka, Pochówka, Posiecz, Niewoczyn, Hryniówka i Łesiówka.

Płacę roczną 1000 kor. pobierać będzie lekarz okręgowy z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z góry, oraz ryczałt na objazdy ustanowiony przez Wydział krajowy w kwocie 600 kor.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego, muszą prócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Dotyczące podania należycie udokumentowane, należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie dni 30-tu do Wydziału Rady powiatowej w Bohorodczanach.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Bohorodczany, 1. czerwca 1904.
Szeliński prezes.

L. 7430 (pr.) (4835 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia w etacie c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie jednej posady komisarza policyi w IX. klasie rangi, z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 30. czerwca 1904.

Ubiegający się o tę posadę, mają podania, opatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie w przepisanej drodze, do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7. czerwca 1904.

L. 4119/04. (4770 2—3)

KONKURS.

Magistrat miasta Drohobycza rozpisuje konkurs na posadę gazomistrza z płacą roczną 1440 kor., wolnem mieszkaniem, opałem i światłem.

Podania zaopatrzone w świadectwo uzdolnienia fachowego, świadectwo moralności i świadectwo odbytej praktyki przy gazowni, należy wnosić najdalej do 1. lipca 1904 na ręce Prezydyum Magistratu.

Z Magistratu.
Drohobycz, 3. czerwca 1904.
Burmistrz.

L. 2034. (4840 1—3)

KONKURS

na posadę adjunkta konceptowego Rady powiatowej w Chrzanowie.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na jeden rok z adjutum 1440 kor. (120 kor. miesięcznie). Po upływie roku i po uzyskaniu stabilizacyi prawa służbowe adjunkta będą unormowane:

a) pensya roczna 1800 kor. i dodatek aktywalny 300 kor. razem 2100 koron;

b) prawo do sześciu pięcioleci po 180 koron;

c) prawo do emerytury według norm statutu emerytalnego dla urzędników Rady powiatowej Chrzanowskiej.

Wymagane od kandydata: wiek niżej 35 lat, ukończone studya prawnicze z 3-ma egzaminami państwowemi i nienaganne życie.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie po dzień 24. czerwca 1904 włącznie.

Wydział Rady powiatowej
Chrzanów, dnia 3. czerwca 1904

L. 1529. (4842)

KONKURS.

Zwierzchnrść król. woln. miasta Leżajska ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego w tym mieście.

Do posady tej przywiązana płaca w kwocie 800 kor. a w razie pełnienia równocześnie urzędu kontrolora kasy miejskiej płaca 1200 kor.

Kompetenci winni są wnieść do Zwierzchności miasta w terminie do 30. czerwca b. r. włącznie podania zaopatrzone w

1. metrykę urodzenia,
2. świadectwo moralności,
3. świadectwo przynależności,
4. dyplom lekarza weterynaryi ewentualnie także świadectwo kwalifikacyi na kontrolora,
5. świadectwo służby zawodowej.

Pierwszeństwo będą mieli kompetenci posiadający kwalifikacyę na kontrolora.

Leżajsk, dnia 6. czerwca 1904

Kuratele.

L. cz. L. 2/4 (5) (3747 1—3)

Jan Chwał z Lubczy uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem jego ustanowiony Józef Trojan z Lubczy.

C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, 6. kwietnia 1904.

L. cz. P. 125/4 (8) (3841 1—3)

Piotr Lewicki z Przemyślan uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Stanisława Lewickiego ze Lwowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 13. kwietnia 1904.

L. cz. IV. 40/85 (5) (3839 1—3)

Franciszek Lenart syn Michała z Ostrowska oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowionym został Antoni Władysław 2-ga im. Lenart z Ostrowska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 10. stycznia 1904.

L. cz. A. 15 P. 172/2 (11) (3838 1—3)

Rozalia Cudzich z Gronkowa oddaną została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jej ustanowiono został Jakób Cudzich z Gronkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 9. marca 1904.

L. cz. P. 138/4 (7) (3626 1—3)

Za marnotrawcę uznano Hrycia Dworskiego w Horyhladach.

Kuratorem ustanowiony Iwana Sołoweja.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 10. kwietnia 1904.

L. cz. L. 3/4 (4) (3808 1—3)

Piotr Staniec z Dulczówki uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Józef Swierczek z Dulczówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, 5. kwietnia 1904.

L. cz. P. 206/3 (9) (3669 1—3)

Marcin Bachnatiuk Marcina z Rosochacza został uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Andrija Ołeksiuka Hrycia z Rosochacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, 16. lutego 1904.

L. cz. P. VI. 61/4 (3) (3699 1—3)

Mieczysław Stanisław Wolański podurzędnik kolejowy ze Stanisławowa uznany umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiony Michał Petecki urzędnik pocztowy ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 20. kwietnia 1904

L. cz. L. 2/4 (4) (3806 1—3)

Iwana Gerełyszyna s. Semena ze Strymby uznano umysłowo niedołężnym, kuratorem ustanowiono Iwana Gerełyszyna s. Hawryły ze Strymby.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. P. IX. 37/4 (1) (3854 1—3)

Anna Wengryniuk Iwana z Szeparowiec uznana głupowatą, kuratorem ustanowiony Petro Motruk z Szeparowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 17. marca 1904.

L. cz. P. 41/4 (1) (3862 1—3)

Maryę z Kawków 1o Boryszkowiczowę 2o Jacukowę z Jezupola uznano umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Petra Stawycznego w Zezupolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, 17. marca 1904.

L. cz. P. 45/4 (1) (3880 1—3)

Katarzyna Tataryn z Włodzimirzec uznana została marnotrawczynią, a kuratorem jej ustanowiono Hawryła Tataryna z Włodzimirzec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 10. kwietnia 1904.

L. cz. P. 69/4 (1) (3175 1—3)

Za marnotrawcę uznano Leona Łosa w Cwikawie.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Sarata gospodarza w Cwikawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 11. kwietnia 1904.

L. cz. P. V. 255/1 (60) (3931 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Hersza Heilberga we Lwowie.

Kuratorem jego ustanowiono p. dr. Adolfa Rosmarina we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 22. kwietnia 1904.

L. cz. P. 28/4 (4) (3968 1—3)

Za marnotrawcę uznano Tadeusza Tysza, rolnika w Dębnie.

Kuratorem jego ustanowiono Bazylego Szostaka, rolnika w Dębnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 9. kwietnia 1904.

L cz. P. 30/4 (4) (1864)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie uchwałą z dnia 31. grudnia 1903 L. cz. L. V. 5/3 zatwierdzoną uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Sanoku z 23. stycznia 1904 Nc. IV. 23/904 uznał Karola Ziemiańskiego z Brzozowa umysłowo chorym i zawiesił nad nim kuratelę.

Kuratorem jest Jędrzej Kościński z Brzozowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzozów, dnia 5. kwietnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L cz. Nc. I. 19/4 (1) (4441 3—3)

Podaje się powszechnej wiadomości, że w tutejszym depozycie sądowym znajdują się w przechowaniu od lat zwyż 30.

1. Pod. art. 10/1856 łyżeczka srebrna znaleziona znaczona literami F. I. K. wartości 2 kor. 62 hal.

2. Pod. art. 6/1855 5 sznurków korali przez magistrat miasta Starejsoli na rzecz masy Antoniego Fiałkiewicza złożonych wartości 7 kor. 34 hal.

3. Pod art. 12/1864 wadyum 16 kor. w masie Schmerla Rozenbauma z Chyrowa przez tegoż na ręce Seliga Reisnera złożone.

4. Pod art. 2/1869 reszta ze sprzedaży koni niewiadomego właściciela 64 kor. 60 hal.

5. Pod art. 56/1872 wadyum 80 kor. przez urząd podatkowy w Samborze na rzecz Abrahama Lamma ze sprzedaży realności w Suszycy pochodzące i

6) pod art. 15/1872 przez Jana Smoczkiewicza na rzecz Feliksa Krzesza złożony weksel na 200 kor.

Wzywa się tedy uprawnionych aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty spbsób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Starasól, dnia 19. maja 1904.

L. cz. Prez. 260 (20/4) (4405 3—3)

W tutejszym depozycie sądowym pozostają od lat przeszło 30 następujące masy:

Eudokii Pańczyszakowej przeciw Petrowi Pańczyszakowi 33 kor. 65 hal.

Franciszka Solińskiego przeciw Józefie Zawadzkiej 8 kor. 22 hal.

Spadk. Jana Ilkowskiego książeczka oszczędności na 75 kor. 4 hal.

Wzywa się wszystkich, którzyby jakie prawa do tych depozytów rościli, aby do roku, 6 tygodni i 3 dni wykazali swe prawa, gdyż inaczej depozyta te zostaną uznane za przepadłe.

Halicz, 20. maja 1904.

L. cz. prez. 109/20 (4) (3657 3—3)

Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie z 15. marca 1904 l. 13552/04 wdraża się w myśl cyrkularza Guber z dnia 12. maja 1826 l. 19755 Nr. 66 Zb. ust. praw (dekr. nadw. z dnia 18. maja 1825 tom 53 Nr. 50 ust. ritt.) tudzież dekretu nadw. z dnia 13. lutego 1837 Nr. 173 ust. sąd. postępowanie kadukowe do depozytów w przechowaniu c. k. głów. Urzędu podatkowego w Białej od przeszło lat 30 będących, ako to do

1. depozytu z 3/3 1871 Gustaw Fink 4 sztuki Interimscheine austr. ogólnego Zakładu ubezpieczenia w Wiedniu z 17/10 1846 Nr. 190423, 190424, 190425, 190426 po 10 złr. m. k.

2. depozytu z 13/6 1871 Alojzy Fränzel gotówka 5 kor. 98 hal.

3. książeczki kasy oszczędności miasta Biała Nr. 26603 na 28 kor. 90 hal. przez Maksa Marka złożonej 18/1 1873.

4. gotówki 244 kor. 54 hal. przez Karola Nowaka złożonej 5/1 1873.

5. książeczki kasy oszczędności miasta Białej Nr. 26679 na 19 kor. 20 hal. na rzecz masy spornej Jan Kanik c/a Michał Dobija 28. marca 1873 złożonej.

6. książeczki kasy oszczędności miasta Białej Nr. 26602 na 19 kor. 20 hal. przez Wojciecha i Annę Kanik złożonej 31. marca 1873.

7. gotówki 1 kor. przez Michała Huczka złożonej 3. maja 1873.

8. gotówki 3. kor. 34 hal., przez H. A. Steineka złożonej 18. sierpnia 1873.

9. skryptu dłużnego z 26. września 1871 na 2102 kor. przez Macieja Bathelta zeznanego i wzywa się uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w c. k. Sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa względnie dokumenta złożone do registratury sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 26. marca 1904.

L. cz. C. I. 105/4 (1) (4895)

Przeciw Jurkowi Kucyłymie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Józefa Kucyłymy pozew o 404 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30. czerwca 1904 o godzinie 9 rano w sali Nr. 11.

Celem strzeżenia praw niewiadomego Jurka Kucyłymy ustanawia się pana adwokata dra Pohrillego w Kopyczyńcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jurka Kucyłymę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kopyczyńce, dnia 18. maja 1904.

L. cz. Prez. 197 (20/4) (4353 3—3)

W tus. depozycie przechowuje się wyżej lat 30 w masie spornej Tymka Łysaka przeciwko Hryńkowi Szpak w Kudobińcach o gosdodarstwo Nr. 21 w Kudobińcach dokument z daty Zborów 31. grudnia 1872 wartości imiennej 100 kor. i w masie spadkowej Sosi Aurbach ze Zborowa nagłównik pereł wartości 500 kor., para kulczyków srebrnych z brylantami wartości 120 kor. i para lichtarzy srebrnych wartości 100 kor.

Wmyi cyrk guber. z dnia 12. maja r. l. 19755 Nr. 66 zb. us. pr. (dekret nadw. z 8. maja 1825 Tom 53 Nr. 50 Zb. ust. pilj tudzież dekretu nadw. z 13/2 1837 Nr. 17 Zb. ust. sąd.) wzywa się roszczących obie pretensye do powyższych depozytów aby w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni zgłosili się do tut. sądu i prawa swoje wykazali, gdyż po upływie powyższego terminu dokument jak wyżej przechowany zostanie w registraturze tusądowej, zaś kosztowności wydane Skarbowi Państwa.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.

Zborów, dnia 10. maja 1904.

L. cz. Prez. 165 (20/4) (4723 3—3)

W c. k. Urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym w Rohatynie są od przeszło 30 lat przechowane następujące przedmioty:

W masie:

Anny Ciżma 10 sznurków korali, Fischla Rohr gotówka 30 kor., Schlomci Jucht 7 sznurków korali, Eliasza Łeśków gotówka 13 kor. 78 hal., Elżbiety Hoffmann gotówka 23 kor. 66 hal., Michała Lubczyńskiego gotówka 2 kor. 53 hal., Schulima Kirschena gotówka 38 hal., Iwana Bahrija gotówka 1 kor. 40 hal., Hryńka Maruńczaka gotówka 34 kor. 10 hal., Abrahama Gelberta gotówka 6 kor. 29 hal., Maksyma Pawliszyna gotówka 20 kor. 12 hal., Jana Szpaka 1 kor. 42 hal., Doski Sandałowicz gotówka 7 kor. 26 hal., Michała Semyszyna gotówka 7 kor. 56 hal., Samuela Swiszcz 1 perłowa binda, Chaima Karpfena gotówka 7 kor. 98 hal., Iwana Torbyna gotówka 54 hal., Piotra Bereżańskiego gotówka 10 kor., Edwarda Raciborskiego gotówka 4 kor. 18 hal., Ozyasza Templa gotówka 13 kor. 55 hal.

Wzywa się zatem uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu roku, 6 tygodni i 3 dni w c. k. sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 10. maja 1904.

L. cz. Tab. 516/4 (4748 3—3)

W stanie biernym 14/32 części realności lwh. 107 ks. grunt. gminy kat. Wieliczka, dawniej Piotra Piotrowskiego, obecnie Leonarda Brzezowicza i Antoniny Dragoszowej własnych, ciąży w poz. 1. zaintabulowane pod dniem 27. maja 1852 prawo zastawu dla sumy 50 zł. M. konw. na rzecz spadkobierców Zofii Piotrowskiej,

Ponieważ od chwili wpisu aż do dnia dzisiejszego upłynęło przeszło lat 50, a przez cały ten przeciąg czasu ani sami uprawnieni, ani nikt z ich dziedziców lub prawonabywców o zapłatę należytości tej hipotecznie się nie upominał, żadnych upłat z kapitału nie pobierał, ponieważ dalej aż po dzień dzisiejszy nie można było wynaleść ani spadkobierców Zofii Piotrowskiej ani ich prawonabywców i ponieważ przez ten czas nie wpłynęło żadne odnoszące się podanie, przeto na wniosek Jonasza Birnsteina, jako licytacyjnego nabywcy rzeczonych części wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Zofii Piotrowskiej lub ich prawonabywców, aby do dnia 1. czerwca 1905 swoje pretensye co do tej wierzytelności zgłosili, inaczej bowiem na wniosek Jonasza Birnsteina wierzytelność ta jako umorzona wykreśloną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Wieliczka, dnia 24. kwietnia 1904.

L. 79.212. (4871)

Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu maju r. 1904 mająca służyć wedle ces. rozporządzenia z 15. września 1900 Dz. u. p. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wspomnianego rozporządzenia w miesiącu czerwcu b. r. wynosi 1 kor. 04 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 136/4 (1) (4901)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ignacemu Dąbkowi, przedtem w Stalach zamieszkałemu, wniosła Tekla 1-mo Dąbek 2-do Zając pozew o własność połowy realności lwh. 29 Stale.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 30. czerwca 1904 o godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego Walenty Walski w Stalach będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnobrzeg, 30. maja 1904.

L. cz. C. II. 97/4 (2) (4899)

Przeciw Ignacemu Dziakowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Maryę Toupasz zam. Groch i tow. pozew o uznanie własności do 2/3 części realności obj. whl. 264 gm. Podhajce zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 28. czerwca 1904 godz. 8 przed południem w biurze Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Ignacego Dziakowicza ustanawia się pana Dra. Albina Lehmana adwokata w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 28. maja 1904.

L. 8826/04. (4729)

EDYKT.

Niniejszem podaje się w myśl post. §. 29 ust. przem do publicznej wiadomości, że na prośbę Izaka Thumina i Sp. z Przemyśla o udzielenie konsensu przemysłowo-budowlanego na urządzenie i prowadzenie rafineryi nafty na miejscu byłej Sędziszowskiej fabryki cukru mianowicie w odpowiednio adaptować się mających budynkach, położonych na parcelach gruntowych l. 633, 634, 635, 683/2, 683/5 w gminie kat. Góra ropczycka, przeprowadzone zostanie w dniu 21. czerwca r. b. o godzinie 10 przed południem przez delegata c. k. Starostwa z przybraniem znawców technicznych i sanitarnych na miejscu dochodzenie komisyjne, wskazane postanowieniami §. 30 ust. przem. i przepisami rozp. min. z dnia 23/1 1901 Nr. 12 Dz. p. łącznie z dochodzeniem ze strony Wydziału powiatowego w myśl postanowień ustawy budowniczej z 13./10 1899 Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 133.

Zarzuty przeciw urządzeniu w mowie będącego zakładu przemysłowego wnoszone być winne pisemnie do tutejszego c. k. Starostwa najpóźniej do dnia 18. czerwca r. b. włącznie lub też protokolarnie przy dochodzeniu komisyjnym, wniesione bowiem później zarzuty o ile względy publiczne za tem przemawiać nie będą, uwzględnionymi nie zostaną.

Plany sytuacyjne i szczegółowe, tudzież opisy w mowie będącego zakładu przemysłowego są dla uprawnionych stron interesowanych do przeglądnięcia w c. k. Starostwie w godzinach urzędowych.

C. k. Starostwo.

Ropczyce, dnia 28. maja 1904.

Firmy.

L. cz. Firm 352 Stow. I. 54/15 (3853 3—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Stowarzyszenie kredytowo-komercyalne w Husiatynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ (Commercieller Creditverein, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Husiatyn), że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 2. marca 1904 odbytem, uchwalonem zostało rozwiązanie likwidacya towarzystwa i że likwidatorami towarzystwa wybrani zostali dotychczasowi dyrektorowie Sigmund Wagschal i Simche Lopater.

Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, aby się u niego zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 16. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 336 Pojed. III. 158 (4136)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Podgórze.

Brzmienie firmy: Aleksander Bernstein, handel jaj w Podgórzu.

Posiadacz (I.) Aleksander Bernstein kupiec w Podgórzu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 6. maja 1904.

L. cz. Firm. 170/4 (4137)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Słobódka leśna.

Brzmienie firmy: Wolf Zimand.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa tartaku i handel drzewem.

Posiadacz (I.) Wolf Zimand dzierżawca tartaku i handlarz drzewem zamieszkały we Lwowie ul. Kościuszki 3.

Data wpisu: 4. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 30. kwietnia 1904.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Dnia 14. czerwca 1904 o godz 10 rano, odbędzie się w gmachu gal. Tow. kred. ziem. przy ul. Karola Ludwika 1. 123 losowanie listów zastawnych 4% dawnych w sumie 91.600 kor. i losowanie listów zastawnych 4% 41 l. w sumie 31 600 kor.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemsk.

We Lwowie, dnia 8. czerwca 1904.

(4758 3—3)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Wykonanie budowy dwóch ogrzewalni, dwóch popielnic, dwóch fundamentów pod obrotnice i budynku administracyjnego wraz z dobudową — jednakże z wyłączeniem żelaznej konstrukcyi i pokryciu dachu w stacyi Podgórze-Płaszów będzie rozdane w drodze rozprawy ofertowej. Budowy te będą oddane za kwotę ryczałtową; roboty zaś poniżej oznaczonych w planach fundamentów będą płacone na wymiar po cenach jednostkowych, objętych w szczegółowych kosztorysach.

Przybliżone koszta mających się wykonać budynków wraz z wszelkiemi ubocznemi robotami i t. d. wynoszą około 275.000 kor.

Roboty te mają być tak prowadzone, aby ogrzewalnie do końca kwietnia 1905, popielnice i fundowanie obrotnic najpóźniej do końca października 1904 zaś budynek administracyjny do końca czerwca 1905 mogły być bez zarzutu oddane do użytku.

Bliższe szczegóły wnoszenia ofert, jak również dotyczące formularze ofertowe, szczegółowe kosztorysy, warunki, opis budowy i plany tychże mogą być przejrzane począwszy od dnia 16. czerwca 1904 w biurze budowy i konserwacyi c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Odnośne oferty, które tylko na przepisanym formularzu ofertowym sporządzone być mają, należy wnosić ostemplowane i zapieczętowane z napisem „Oferta na budowy w stacyi Podgórze-Płaszów“ najpóźniej do dnia 30. czerwca 1904 do 12 godziny w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12½ w południe tegoż dnia.

Oferta ma opiewać na wszystkie budowy i obowiązuje oferenta do 30. lipca 1904.

Szczególną uwagę zwraca się na tę okoliczność, iż tylko ci oferenci na uwzględnienie wniesionych ofert przy rozprawie ofertowej mogą liczyć, którzy w niewątpliwy sposób udowodnią, iż tak ze względu na ich położenie finansowe, jakoteż i uzdolnienie techniczne, będą w możności podołać przyjętym zobowiązaniom.

Jako wadyum należy złożyć 13.750 kor., które w razie przyjęcia oferty będą stanowić kaucyę kontraktową.

Jeżeli oferent przed wniesieniem oferty nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to oferta tegoż uważaną będzie jako nieistniejąca, jak również oferty w których warunki ofertowe w całości lub częściowo zmieniono, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 5. czerwca 1904.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Lisku, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną poręką ograniczoną zwołuje w myśl §§. 23. i 25. statutu na podstawie uchwały powziętej na dniu 7. czerwca 1904

Ogólne Zgromadzenie

członków tegoż Towarzystwa, które się odbędzie dnia 26. czerwca 1904 o godzinie 4-tej po południu w domu pod lk. 92 w Lisku zamieszkanym przez p. Izaka Dawida Dyma z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia,
2. Uchwalenie rozwiązania Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Lisku, stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną i likwidacyę majątku tegoż Towarzystwa,
3. Zatwierdzenie przez ogólne zgromadzenie członków powyższego Towarzystwa dokonanego przez Radę nadzorczą wyboru pp. Abrahama Dyma młodszego i Simchego Nathana Dyma z Liska na likwidatorów tegoż Towarzystwa,
4. Wnioski członków.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Lisku.

Lisko dnia 8. czerwca 1904.

Wiceprezes Rady Nadzorczej

Simche Nathan Dym.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, **krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy

Młoda osoba poszukuje zajęcia w domach prywatnych do białego szycia i haftu (także na prowincyę). Eda Peszek, ul. Kleparowska 7.

Ramy mahoniowe empirowe trwalsze jak fabryczne, gipsowe politurowane z czarnemi narożnikami w różnych i dowolnych szerokościach wykonuje sumiennie i trwa e Ludw k Korzeniowski, ul. Leśna 12.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik Adres w biurze Plohna.

Czereśnie

doskonałe, ładne, twarde czereśnie górskie po 3 kor. za kosz 5 k g Agrest po 2 kor 50 hal. Groszek zielony i fasola po 2 kor. 50 hal 100 główek sałaty 2 kor i 3 kor. 100 mioteł brzozowych 20 kor. Ogórki arbuzy, kalarepy, jakoteż wszystkie rodzaje owoców i jarzyn dostarcza tanio za zaliczką

E. Alex. Máthé

właściciel wianic i ogrodów w Gyöngyös (Węgry).

Dziesięciu uczniów

szkół średnich, ludowych lub **prywatystów**, znajdzie od września wygodne umieszczenie, nauczycielską opiekę i **zupełną pomoc w nauce** w pensyonacie. Lwów, ulica Ossolińskich 11. Prospekta gratis i franco.

Pół kilo Pierza gęsiego

tylko 60 centów

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych za pobraniem pocztowem **J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi** (Czechy 680).

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Franczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

DLA PRENUMERATORÓW

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

w I-em półroczu r. b.

premia książkowe:

Wielkie legendy ludzkości, M. d'Humiac'a.
Małżeństwo u różnych narodów, H. d'Alméras.
Japonia współczesna, Weulersse'a.
Wojny i pokój, K. Richet'a.
Państwo interesu, J. Carnegie.
Swiaty nieznane, K. Flammariona.
Potop, H. Sienkiewicza.

W Tygodniku drukują się powieści:

Syn marnotrawny, J. Weyssenhoffa.
Mrok, A. Krechowieckiego.
Wrogie siły, J. A. Neu (w arkuszach).

Przedpłata Tygodnika illustrowanego wynosi: kwartalnie 6 K 80 h, z oprawnymi dotatkami 9 K 20 h pocztą 7 K 20 h, z oprawnymi dodatkami 9 K 60 h.

Ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Nasza największa troska!

Tą dla każdego ważną i pożyteczną broszurę proszę żądać bezpłatnie u

E. SMETACZEK

München, II. Briefach 106.

Wina naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych

poleca handel herbaty, kawy i wina

Edmunda Riedla, Lwów.

Przewodniki po zdrojowiskach europejskich, po kąpielach morza Bałtyckiego i Północnego, przewodniki kolejowe i hotelowe, poradniki kąpielowe polskie i niemieckie

poleca

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1904 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych	Pociąg osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa. Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	6·46	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków Wieliczkę, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zaleszczyk, Wyżnicy, Seretu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
	6·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch	Pociąg osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmező (od 1/5 do 30/9). Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botusza n, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa. Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·30	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·46, 8·05 rano, 12·39, 3·00 i 4·30 po południu, **6·00, 8·04** i **9·12** wieczór (od 8/5 do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta)
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 7·10 rano, 9·30 i 11·45 przed połud., 1·05, 3·35, 5·05 po poł. (każdej) **7·05** i **8·17** wieczór (od 8/5 do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Żółkwi **11·10** wieczór (każdej niedzieli).
do Janowa 6·5 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·2	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·31	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest pozniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydaje bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w Pasażu Hausmana l 9 od 7-mej rano do 8 mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8-mej rano do 3-ciej po poł., a w święta od 9-tej przed poł. do 12-tej w południe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnie... Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.